

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIENOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 10 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 249

NARÓD POLSKI WITA

przedstawicieli socjalistycznej wsi radzieckiej

Delegacja kolchoźników radzieckich przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 bm w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy delegacja kolchoźników radzieckich.

Drogich gości na dworcu Gdańskim witali: minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kociół, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — tow. Ostap Dłuski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — tow. Edmund Pszczółkowski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZSCh — inż. Dumanski, przedstawiciele Komitetów Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji masowych oraz liczne delegacje warszawskich zakładów pracy, delegacje chłopów i młodzieży.

Na dworzec przybył również ambasador ZSRR w Warszawie — W. Z. Lebediew.

Na długo przed przybyciem pociągu udekorowany czerwieńią, bielą i transparentami dworzec wypełniły liczne delegacje stołecznego świata pracy i chłopów województwa warszawskiego. Z radosną pieśnią o braterskiej przyjaźni narodów, budujących szczęśliwą teraźniejszość i przyszłość wszystkich ludzi pracy — oczekują zebrani na przyjazd drogiego gościa. Wysiadających z pociągu ozdobiono portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta kołchoźników radzieckich zebrani przywitali pieśnią i długo niemilkowymi okrzykami: „STALIN — BIERUT — POKÓJ”. Serdecznie ściskając dłonie radzieckich przyjaciół, robotnicy i chłopcy obdarowali ich bukietami czerwonych kwiatów.

Przemówienie min. Dąb-Kociola

W imieniu Rządu RP przemówił minister Dąb-Kociół.

„Z prawdziwą radością jak najserdeczniej witam Was w stolicy państwa, które wysiłkiem klasy robotniczej i pracujących chłopstwa buduje w sobie socjalizm — stwierdza mowa. — Jesteście przedstawicielami wielkiej rodziny narodów radzieckich, wielkiego Związku Radzieckiego, który jest dla nas wzorem wspaniałych osiągnięć budownictwa socjalistycznego, wspaniałych rezultatów walki o zapewnienie człowiekowi pracy pełnego dobrobytu i kultury. Jesteście przedstawicielami bohaterów skiego Związku Republiki Radzieckiej, któremu naród nasz zawdzięcza swą wolność.

Kiedyś żołnierz radziecki przybył na ziemię polską, aby naród nasz wyzwolić z pięćdziesięciu lat niewoli. Wydzisie stwierdzić naocznie, iż wielką ofiarą krwi, złożoną dla uwolnienia naszego narodu nie poszła na marne.

Wyzwolona z pięćdziesięciu lat niewoli, uwolniony spod uciśku i wzyssku obszarnika chłop pracujący, wzorując się na Waszych osiągnięciach — buduje lepsze życie dla siebie, buduje wspaniałą przyszłość dla swych pokoleń.

Chcielibyśmy przyjąć Was u siebie równie serdecznie, jak podejmowaliśmy Wy, Drodzy Przyjaciele, wycieczki naszych chłopów. Chłopi nasi po powrocie do kraju, do dziś jeszcze opowiadają o szczęśliwym życiu, o wielkiej kulturze, o dobrobycie kolchozowej wsi. Płynie słucha pracujące chłopstwo polskie tych opowiadań i coraz bardziej masowo garnie się do nowych form gospodarowania, aby wzorem produkującego rolnictwa Związku Radzieckiego stworzyć dla siebie lepsze warunki bytu.

PGR pierwszy rozpoczął siew zbóż ozimych

WARSZAWA (PAP). — Sprzyjająca pogoda i wykonane na czas przygotowania, pozwoliły w tym roku rozpocząć siew jesienny zbóż ozimych wcześniej niż w latach poprzednich. W niektórych województwach, jak np. w białostockim i olsztyńskim siew zyto rozpoczął już w pierwszych dniach września. Do dziś zasiano tam żytem spore obszary ziemi i przystąpiono do siewu pszenicy.

Jak wynika z dotychczasowych informacji, najwcześniej zaczęto siew zyto i pszenicy w PGR-ach woj. białostockiego, mianowicie w gospodarstwach Elk, Boćwinki, Poryto, Kablon i Dobra Wola.

Osiągnięcia, które mamy już na tym polu są dowodem, że pracujące chłopstwo w Polsce Ludowej właściwie oceniło wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną i przejęło się wskazaniami wielkiego budowniczego i twórcy nowego życia na wsi — Józefa Stalina.

Z prawdziwą radością chłop polscy gościć Was będą u siebie, korzystając ze sposobności, aby chociaż w najmniejszej części odwdzięczyć się kolchoźnikom radzieckim za braterskie przyjęcie, jakie zgotowali oni naszym chłopom.

Mam też do Was, Drodzy Przyjaciele, jedną prośbę, abyście zechcieli w czasie pobytu u nas podzielić się swymi bogatymi doświadczeniami, swymi wiadomościami z tymi z naszych chłopów, z którymi się zetkniecie. Wasze przyjacielskie rady będą jeszcze jednym ogniwem w budowie nowego, sprawiedliwego ustroju gospodarczego naszej wsi.

Wiem, że wszędzie, gdzie będziecie, spotkacie się z najbardziej serdecznym przyjęciem, bowiem naród nasz żywi szczerą, serdeczną, gorącą przyjaźń dla narodu radzieckiego i gorąco kocha Generalnego Wodza wielkiego Związku Radzieckiego, Wodza, Nanczyca i Ojca mas pracujących całego świata i wielkiego przyjaciela ludu pracującego Polski — Generalissimusa Józefa Stalina!

Okrzykami na cześć największego przyjaciela Polski i wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina, odpowiadają zebrani na ostatnie słowa ministra Dąb-Kociola: „Niech żyją kolchoźnicy radzieccy, niech żyje Generalissimus Stalin!”

W imieniu delegacji radzieckiej za biera głos, witany burzą oklasków jej przewodniczący, członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa ZSRR — Wasyl Pogorielow.

Pozdrowienia od kolchoźników ZSRR

„Drodzy Przyjaciele, — zaczyna mowa — pozwólcie, że w imieniu

Zwycięskie meldunki klasy robotniczej o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — „Na terenie naszych zakładów im. Józefa Stalina, jak i w całej Polsce, my robotnicy i robotnicy walczymy o pokój zwiększając wydajność pracy, lepszą jakością produkcji, socjalistycznym stosunkiem do pracy i własności społecznej, narzędzi i surowców. Walczymy o pokój wykonaniem zadań Planu 6-letniego” — mówiła na I Polskim Kongresie Pokoju Maria Augustyniak, delegatka robotnicza Łodzi.

Słowa Marii Augustyniak i dziesiątków innych delegatów, przemawiających na Kongresie, słowa wyrażające entuzjazm twórczej pracy dla pokoju i socjalizmu oraz świadomość potęgi obozu pokój potwierdzają dziesiątki meldunków, napływających codziennie o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez załogi fabryk, hut i kopalni dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

ZE ZŁOMU BĘDĄ NOWE MASZyny

Kolejarze dołnośląscy w swym meldunku o wykonaniu zobowiązań kongresowych donoszą, że załoga warszawskich mechanicznych PKP w Oleśnicy w ciągu sierpnia br. zebrała i przerobiła na materiał użytkowy ponad 142 tony złomu. Spawacz Krygier z warszawskich remontowych w Brochowie przerobił w godzinach wolnych od pracy 10 ton złomu.

Robotnicy warsztatów wagonowych w Brochowie przeprowadzili dodatkowo remont 9 wagonów towarowych w celu przyspieszenia dostawy cukrowym burakom.

Grupa malarska warsztatów PKP w Oleśnicy przemalowała zaoszczędzonym lakierem 20 tendrów.

Drużyna parowozowa w Jeleniej Górze wyprodukowała sposobem gospodarczym urządzenie do płukania kotłów.

W służbie drogowej węzła wrocławskiego produkując miejsce w wykonaniu zobowiązań zajęły oddziały Brochów i Legnica, które wykonały swój plan sierpniowy na dwa dni przed terminem.

chłopsiwa kolchozowego, pracowników ośrodków maszynowo - traktorowych i specjalistów gospodarki rolnej wielkiego Związku Radzieckiego przekaże narodowi polskiemu, chłopom pracującym, członkom spółdzielni produkcyjnych, pracownikom rolnictwa Polski Ludowej — nasze plomienne i braterskie pozdrowienia.

Jesteśmy radzi z całego serca, że możemy wziąć udział w tradycyjnym święcie dożynek, obchodzonym w celu podsumowania wyników pracy rolników, osiągniętych w walce o wykonanie Planu 6-letniego, w walce o obfitość produktów rolnych dla mas pracujących Waszego kraju, w walce o obfitość surowców rolniczych dla rozwijającego się przemysłu polskiego.

Sukcesy spółdzielni produkcyjnych, sukcesy ośrodków maszynowo - traktorowych — to gwarancja dalszego rozwoju produkcji rolnej Waszego kraju, opartej o nowe, socjalistyczne zasady.

Współpraca chłopów polskich i radzieckich wyda wspaniałe rezultaty

Naszym obowiązkiem jest zaznaczyć chłopów pracujących w Polsce Ludowej z obywatelami osiągnięciami radzieckich kolchoźników, podzielić się z Wami obywatelami doświadczeniami, nagromadzonym przez najpotężniejszą, przodującą radziecką gospodarkę rolną, którą stworzyła i którą kieruje Partia Bolszewicka pod bezpośrednim kierownictwem Wielkiego Stalina.

Drodzy Przyjaciele! Światowa reakcja, a przede wszystkim imperialiści amerykańscy próbują rozpaść nową wojnę światową. Najeżdżący amerykańscy prowadzą agresywną wojnę w Korei bombardując barbarzyńsko spokojne miasta i wsie, zabijając tysiącami starców, kobiety i dzieci. Bohaterski naród koreański broniąc się skutecznie zadaje ciosy zabójcom amerykańskim.

Wracz braterskiej solidarności z walczącą Koreą

Ponad 200 miln. zł. na pomoc dla ofiar brutalnej napaści USA

WARSZAWA (PAP). — Podjęta na wezwanie Centralnej Rady Związków Zawodowych zbiórka na fundusz pomocy dla ofiar barbarzyńskiej agresji amerykańskiej na Koreę osiągnęła w dniu 8 bm sumę 201.781.671 zł. Zbiórka pomiędzy i darów dla ofiar brutalnej napaści amerykańskiej, zaciąganie „wart koreańskich” w zakładach pracy oraz zobowiązania produkcyjne podejmowane masowo — świadczą o braterskiej solidarności polskiego świata pracy z bohaterami ludem Korei i o zrozumieniu, że walka przeciwko imperia listom, jest walką o pokój, wolność i postęp.

POZNAN. W akcji niesienia pomocy ofiarom amerykańskich bombardowań na Korei, na jedno z czołowych miejsc w woj. poznańskim wysunął się ostatnio powiat gnieźnieński, który do tej pory zebrał 850 tys. złotych.

Sily pokoju, na czele których stoi Związek Radziecki stale rosną. Naród radziecki wraz z masami pracującymi krajów demokracji ludowej i innych krajów na całym świecie aktywnie walczą przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój dla całego świata. Jaskrawym świadectwem tego jest na szeroką skalę zakrojona akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. W samym tylko Związku Radzieckim w ciągu krótkiego czasu zebrano ponad 115 milionów podpisów. Naród radziecki zademonstrował raz jeszcze swoje umiłowanie pokoju i nieugiętą wolę współpracy ze wszystkimi narodami w walce o pokój.

Obóz pokoju jest niezwyciężony!

Burzą oklasków i okrzyków na cześć wodza mas pracujących całego świata, Generalissimusa Stalina, odpowiadają zebrani na okrzyki: „Niech żyje wieczna, nierozdzielna przyjaźń bratnich narodów radzieckiego i polskiego. Niech żyje wielki Wódz mas pracujących całego świata, najlepszy Przyjaciel narodu polskiego — Stalin. Chwała memnu przywódcy narodu polskiego — Bolesławowi Bierutowi!” — wznieśli przez przewodniczącego delegacji na zakończenie przemówienia.

Sromotna klęska agresorów w Korei

Jongczon całkowicie wyzwolony. — Pościg za wojskami Mac Arthura.

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 8 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej stwierdza: Oddziały Armii Ludowej nacierające w kierunku Jongczon przełamały linie obronne nieprzyjaciela, który stawał w dalszym ciągu opór, wprowadzając do walki wszystkie swe sily nie wyłączając rezerw. W wyniku poważnych ciosów zadanych nieprzy-



Dzień czolgistów radzieckich

Braterskie pozdrowienia dla narodu bułgarskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, Prezydent RP Bolesław Bierut wystosował następującą depezę:

Jego Ekscelencja
Pan Georgi Damianow
Przewodniczący Prezydium Narodowego Zgromadzenia Ludowej Republiki Bułgarii

W dniu święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej ślę w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze pozdrowienia dla bratniego narodu bułgarskiego, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarii i Pana osobiście.

Życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspaniałych sukcesów w budowaniu nowej, socjalistycznej przyszłości Bułgarii oraz w walce o trwałą, pokój, którą prowadzi obóz pokoju i demokracji na całym świecie pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT.

Ostry protest Rządu RP przeciw nowej fali prześladowań Polaków we Francji

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 bm w późnych godzinach wieczornych kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu — dr Stanisław Skrzyszewski przyjął charge d'affaires ambasady francuskiej — p. Pofilet, któremu złożył ostry protest Rządu polskiego przeciw nowej fali brutalnych prześladowań i aresztowań, skierowanych przeciw wychodźstwu polskiemu we Francji.

Kierownik MSZ dr S. Skrzyszewski, wyraził wielkie oburzenie polskiej opinii publicznej, głęboko dotkniętej tą nową falą prześladowań i represji we Francji.

Kierownik MSZ, dr S. Skrzyszewski, obarczając rząd francuski całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie konsekwencje, wynikające z tej nowej akcji represyjnej, określił ją jako kolejne bezpodstawne uderzenie godzące w stosunki polsko - francuskie, rezerwując sobie zarazem prawo do poczynienia dalszych kroków, które Rząd RP uzna za stosowne.

Warszawskie Zakłady Radiowe

WARSZAWA (PAP). — W dniu 8 września br., to jest w 45 rocznicę śmierci wielkiego rewolucjonisty i internacjonalisty Marcina Kasprzaka — zgodnie z jedno-myślną uchwałą całej załogi — Warszawskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych zostały przemianowane na Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka. Na dzisiejszym terenie zakładów Marcina Kasprzaka mieszkał, pracował i tam właśnie został aresztowany za walkę o lepszą przyszłość proletariatu.

Robotnicy PGR-ów żądają podwyższenia dotychczasowych norm

Na posiedzeniu rozszerzonego Plenum rolnych rad zakładowych w zespole PGR Nakielnica, pow. łódzkiego, poświęconym omówieniu Planu 6-letniego w rolnictwie, a zwłaszcza w socjalistycznych gospodarstwach wiejskich, wyczerpująco omawiano za dnia, jakie Plan ten stawia przed PGR-ami. Robotnicy rolni z wielką troską poruszali sprawy rozwoju swych gospodarstw. Stwierdzili oni zgodnie, że realizacja zadań Planu 6-letniego dla Państwowych Gospodarstw Rolnych może być przeprowadzona nie tylko przy pomocy dalszego zmechanizowania prac rolnych, lecz również w drodze zwiększenia dotychczasowych, nierealnych już norm dla niektórych robót ręcznych. Stwierdzono, że np. normy przy rozpoznajających się już wykopkach są stanowczo zbyt niskie.

Przy przeciętnej u nas wydajności ziemniaków z ha, można wykopać 10 kwintali ziemniaków dziennie, podczas gdy norma przewidziana w układzie zbiorowym, wynosi zaledwie 7,25 kwintala — oświadczyła robotnica, Zofia Beldowska.

Czy z takimi normami możemy w naszych gospodarstwach liczyć na po ważniejsze przekroczenie Planu 6-letniego — zapytuje zgromadzonych robotników Stefan Kowalczyk. Zebrani całkowicie zgodzili się z ob. Kowalczykiem. W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, w której załoga Zespołu PGR Nakielnica domaga się od Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. i Rob. Rolnych przeprowadzenia rewizji i podwyższenia norm przy kopaaniu ziemniaków.

Wpłaciło już społeczeństwo polskie

Najbardziej ofiarnymi okazali się pracownicy PKP, którzy zebraли ponad 150 tys. złotych.

ZIELONA GÓRA. W woj. zielonogórskim wólkniarze z Lubuska zebrał sumę 54.820 złotych. Do akcji tej włączyli się również sportowcy, zrzeczeni w klubach i kolech sportowych, którzy przekazali na fundusz pomocy dla ludności koreańskiej poważne sumy.

WROCŁAW. Kandydaci na pierwszy rok studiów Wydziału Lotniczego Politechniki Wrocławskiej pracowali jeden dzień przy odgruzowaniu Wrocławia, przekazując zbrojki na rzecz ludności Korei.

KRAKÓW. Junacy brygad turnusowych „SP” zatrudnieni w Krakowie przeznaczyli na pomoc walczącej Korei kwotę 59.630 złotych. Równie wy-

Wpłaciło już społeczeństwo polskie

datnie przyczyniła się do zwiększenia funduszu pomocy dla ofiar bestialskich bombardowań na Korei młodzież zaciągająca do Związku Radzieckiego w Bochni.

Robotnicy z fabryk i zakładów pracy woj. krakowskiego zaciągali „wart koreańskie” podnosząc wydajność produkcji. „Warty koreańskie”, zaciągnięte od dnia 24 sierpnia przez pracowników warsztatów drogowych PKP w Bieżanowie przyniosły ponad planową produkcję o wartości 545 tys. złotych. Równie wysoko przekroczyli plany produkcyjne uczestnicy „wart koreańskich” w ZPA w Mościach, ZMP-owcy z kopalni „Siersza”, pracownicy fabryki lokomotyw w Chrzanowie, południowych zakładów ebuw w Chełmku, Centrali Ogrodniczej w Ty. barku i innch.

ŚWIĘTO NARODU BUŁGARSKIEGO

popularyzację doświadczeń nowatorów wśród mas

Naród Bułgarski obchodził wczoraj uroczyste i radośnie przełomową datę swej historii. Przed 6 laty, 9 września 1944 roku, pierwsze oddziały Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicieli przekroczyły granicę bułgarską, niosąc ludowi bułgarskiemu wolność. Tego samego dnia powstał lud bułgarski, zrzucając faszystowskie rządy monarchii, wspierane przez kapitał zagraniczny. Władzę przejął Front Ojczyzny, zorganizowany przez Komunistyczną Partię Bułgarii.

„9 września — powiedział Georgi Dimitrow — władza polityczna została u nas wyrwana z rąk kapitalistycznej burżuazji i ekspluatującej monarchii — faszystowskiej mniejszości i przeszła w ręce ogromnej większości narodu, mas pracujących miast i wsi przy aktywnej i kierowniczej roli klasy robotniczej i jej komunistycznej awangardy”.
Decydującym czynnikiem demo-

kratycznego rozwoju Bułgarii była i jest stale rozwijająca się przyjaźń radziecko - bułgarska, była i jest pomoc i przykład wielkiego kraju Socjalizmu. Związek Radziecki wyzwolił naród bułgarski z jarzma hitlerowskiego i stanął w obronie Bułgarskiej Republiki Ludowej w obliczu intryg imperialistów anglo - amerykańskich, nie chcących pogodzić się z faktem, że Bułgaria przeszła być ich kolonią, że wolna i nie podległa Bułgaria wkroczyła na drogę socjalistycznego rozwoju.

Lud bułgarski zlikwidował wszelkie próby dywersji ze strony faszystów i szpiegów w rodzaju Petkowa, zdemaskował i rozprawił się z szajką Trajco Kostowa, odgarnął agentury litowskiej, szajki, która wysługując się wywiadom anglosaskim, przygotowywała kontrrewolucyjny przewrót w Bułgarii i jej ponowne ujarzmienie.

6 lat ludowej Bułgarii, wolnej i niepodległej zmieniły oblicze kraju, który dysponując znacznymi zasobami

i bogactwami naturalnymi, przed stawiał dawniej obraz nędzy, zacofania gospodarczego i kulturalnego.

U źródeł wspaniałych przeobrażeń gospodarczych, których świadkami jesteśmy w Bułgarii, leży przede wszystkim braterska pomoc Związku Radzieckiego i zapał ludu bułgarskiego, ofiarne budujące lepszą przyszłość. Począwszy od najtrudniejszego okresu przedwojennego, aż po dzień dzisiejszy, pomoc gospodarcza ZSRR odgrywa niesłychanie doniosłą rolę w dziele uprzemysłowienia kraju, rozwoju i przebudowy bułgarskiej gospodarki rolnej. Bawelna radziecka pozwoliła uruchomić, ożywić i rozwinąć najważniejszy przemysł bułgarski — przemysł włókienniczy. Radzieckie metale kolorowe, nafta, kauczuk i artykuły chemiczne odgrywają olbrzymią rolę w uprzemysłowieniu kraju.

Dzieło socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi zapoczątkowane zostało planem dwuletnim w latach 1947 — 48, który wykonany został w 106 proc. na 3 miesiące przed terminem.

Dziś Bułgarska Republika Ludowa znajduje się w drugim roku realizacji planu pięcioletniego, którego założeniem jest budowa podstaw socjalizmu poprzez dalsze uprzemysłowienie i elektryfikowanie kraju oraz mechanizację i spółdzielczanie gospodarki rolnej. Po wykonaniu planu stosunek przemysłu do rolnictwa wyniesie 45—55 wobec 30—70 w 1949 roku. Produkcja przemysłu ciężkiego wyniesie 225,8 proc. produkcji z 1948 r., a globalna produkcja przemysłowa i rolna wzrosnie o 377 proc. w porównaniu z 1939 rokiem.

W pierwszym roku realizacji planu pięcioletniego przemysł wykonał plan z nadwyżką 28 proc., a dane do tytułu dwóch pierwszych kwartałów 1950 roku wskazują, że w roku bież. osiągnięte zostaną również poważne nadwyżki.

Sukcesom w przemyśle towarzyszą poważne osiągnięcia w rolnictwie oraz stały wzrost liczby rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których jest obecnie na terenie Bułgarii 2.045.

Masy pracujące Bułgarii ofiarnie pracują dla swej ludowej ojczyzny. Wiedzą bowiem, że każde osiągnięcie produkcyjne zwiększa siłę obozu pokoju, zwiększa dobrobyt ludu bułgarskiego, krzyżuje plany agresorów amerykańskich.

Tysiącami zobowiązań produkcyjnych lud bułgarski wita 6 rocznicę wyzwolenia i zbliżający się Bułgarski Kongres Pokoju, który w październiku br. podsumuje dotychczasowe wyniki akcji bułgarskiej obrony pokoju.

Krocząc drogą nakreśloną przez swego wielkiego przywódcę Georgi Dimitrowa, naród bułgarski pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Bułgarii i jej sekretarza generalnego tow. Wytko Czerwenkowa wkracza w słodny rok nowej epoki swej historii. Będzie on rokiem nowych walk, nowych wysiłków i nowych zwycięstw.

W dni Święta Narodowego Bułgarii polska klasa robotnicza wraz z całym narodem polskim kieruje swą szczerą uczuciami i solidarnością do bratniego narodu bułgarskiego, którego każde osiągnięcie wzmacnia siłę obozu pokoju i socjalizmu.

W zamieszczonym na łamach „Izwestii” artykule wstępnym, zatytułowanym „O popularyzacji doświadczeń nowatorów wśród mas” czytamy m. in.:

Bohaterska praca partii Lenina-Stalina pobudziła inicjatywę twórczą, wychowała tysiące, miliony organizatorów spośród ludu, stworzyła wszelkie warunki, zapewniające kulturalno-techniczny rozwój klasy robotniczej.

Kraj radziecki może się poszczycić wieloma utalentowanymi ludźmi w każdej dziedzinie gospodarki, wielu świetnymi organizatorami, przewodnikami współzawodnictwa socjalistycznego, torującymi nowe drogi w walce o wysoką wydajność pracy, o zespoloną pracę stachanowską, o dalszy rozwój potęgi gospodarczej państwa.

Do tego rodzaju działaczy społecznych należy inż. F. Kowalew, dyrektor fabryki „Zwieścisko Proletariat”. Uważał on za punkt honoru, za obowiązek inżyniera radzieckiego — pomóc robotnikom i robotnicom fabryki, by dali społeczeństwu wszystko, co tylko potrafili dać. Inż. Kowalew wychodził przy tym z bolszewickiego założenia, że o pomyślnym

wykonaniu planów państwowych decydują ludzie; że w walce o wykonanie planów należy opierać się nie na osiągniętych już normach produkcji, lecz na przedwiościach, na tych produkujących pracowników produkcji, którzy stworzyli najlepsze metody stachanowskie, przyczyniając się do przekroczenia zadań planu państwowego. Na tej podstawie powstała stworzona przez inż. Kowalewa metoda naukowego studiowania, uogólniania i masowego popularyzowania doświadczeń stachanowskich.

Główne znaczenie metody inżyniera Kowalewa polega na tym, że z równym powodzeniem może być ona stosowana w przemyśle włókienniczym, jak w przemyśle metalurgicznym i węglowym, w przemyśle budowy maszyn, na budowach i w transporcie — to znaczy wszędzie tam, gdzie pracują ludzie radzieccy.

Metoda inż. Kowalewa przewiduje zbieranie i opisanie doświadczeń przedwiońców wielu pokrewnych przedsiębiorstw. Jedynie w ten sposób mogą powstać najbardziej wydajne metody, będące odzwierciedleniem stachanowskiej myśli i stachanowskiej praktyki, zdobywszy osiągniętych w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Witamy przedstawicieli socjalistycznej wsi radzieckiej

Przed perony ukwiecone i przybranej sztandarami stacji w Terespolu zajął pociąg. „To ten...” — przebiega szmer poprzez zgromadzony tłum. Za potężnym parowozem szereg platform, na których rozsiadły się na swych gąsienicach traktory słynnej stalingradzkiej fabryki, popularne „Czołgi Pokoju”. Jada one orać polską ziemię, odbudowywać polskie miasta.

Przyjechalibyśmy tutaj, by po dzielić się z wami doświadczeniem jakiego nabylismy w naszej wieloletniej walce o socjalizm — mówią w niewiele chwil potem Praskwła Czuchno, od lat osiemnastu przewodnicząca kolchozu w okręgu żytomierskim.

„Nech żyje wieczna, niewzruszona przyjaźń ludu polskiego i ludów Związku Radzieckiego — wola członków kolegium Ministerstwa Rolnictwa, Pogorzelców, kierownik wycieczki czołowych pracowników kolchozów Związku Radzieckiego.

Przyjaziń — pomoc — przykład. Kilkanaście minut na terasie polskiej stacji dokumentuje naidobitliwiej te trzy wielkie elementy stosunków polsko-radzieckich.

Uczucie przyjaźni — to wyciągnięte ręce tow. Pogorielowa w chwili powitania tłumów zgromadzonych okolicznych chłopów, pozdrawiających na polskiej ziemi drogich naszymu sercu gości. Uczucie przyjaźni — to mocne słowa przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej z sąsiednie go Zabłocia, Kusznieruka, który wita na swojej ziemi wyzwolonej przez Armię Radziecką przedstawięcieli ludu radzieckiego i prosi ich „Na chleb i sól na polskiej ziemi!”.

Jeszcze chwila i pociąg ozdobią transparentami i portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta wyrusza w dalszą podróż w głąb kraju.

Jadą tym pociągami, pilnie rozglądając się po okolicy — tow. Wasyl Chodolnicki i Sergej Lemniczenko, którzy już raz przemierzali te ziemie na bojowym szlaku w pozycji za uste pującym wrogiem. Wówczas po przez randomierni przyzwoć i praskie okony nieśli ludowi polskiemu wyzwolenie — dziś gołowi są służące rąka i pomocą. Jak na ziemi tej najlepiej, najszybciej wybudować wielki gmach socjalizmu. Jedzie Anna Górecka nieustraszona partyzantka białoruska, by opowiedzieć polskim towarzyszom o swych sukcesach w pracach gospodarskich. Ze skupioną miną przygląda się okolicy dwaj przedstawiciele słonecznej Krużi, Zako Budżazwili — słynny hodowca winogron i Grigorij Nakaidze — z kolchozu, którego specjalnością są planacje herbaty. Z towarzyszką Mirolimową mówimy o nowych metodach pracy na polach i pastwiskach jej rodzinnego Tadżykistanu. — Nasz urodzaj w bieżącym roku, 32,4 kwintala pszenicy z hektara — opowiada tow. Fiodor Dubkowicki z kolchozu „Zdobycy Października” na Ukrainie, który już po raz drugi przybywa do Polski i serdecznym pocałunkiem wita się na terespolskim dworcu ze spotykającym wycieczkę tow. ministrem Tkaczowem.

Ukraina, Kaukaz, Ural, Syberia, obszar centralnej Rosji, Tadżykistan, Armenia, Białoruś — w ślasy w gószinę do Polski na uroczystość dożynok najlepszych przedstawicieli swego socjalistycznego rolnictwa, 16 przewodniczących kolchozów, 6 dyrektorów stacji maszynowo - traktorskich, 4 agronomów rejonowych, 10 ogrodników, kierowniczy brygad polowych i hodowców, brygadziści brygad traktorskich — oto nasi goście.

Na piersiach ich błyszczą odznaczenia, czerwienią się i niebieszcą wstążeczki: złote gwiazdy „Bohaterów Socjalistycznej Pracy”, ordery „Czerwonego Sztandaru Pracy”, medale za udział w wojnie ojczyźnianej i za

udział w wielkiej walce codziennej o zwycięstwo socjalizmu. Nie rzadko czerwienią się znaczek deputata do Najwyższej Rady Związku Radzieckiego.

— Cały kraj nasz żyje dzisiaj myślą o wielkich budowlach epoki stalinowskiej — mówi tow. min. Pogorielow — wielkie hydroelektrownie pod Kujbyszewem i Stalingradem pozwolą nam wydrzeć z przodzie olbrzymie obszary pod uprawę. Skończy się na tych ziemiach klasa suchych wiatrów. Te największe w świecie inwestycje tego rodzaju, w których doniosły wpływ na gospodarkę rolną całej europejskiej części ZSRR.

Z zastępcą kierownika wycieczki, tow. Korbutem, naczelnikiem Oddziału Mechanizacji Rolnictwa wymieniamy szereg spostrzeżeń na temat maszyn rolniczych, w miarę, jak pociąg nasz miją na pobliskiej stacji, wyładowywane traktory, kombajny, młockarnie i inne maszyny rolnicze. „Służymy wam naszymi maszynami — będziemy służyć radą i doświadczeniem naszym” — mówi.

Tylko socjalizm, tylko kraj budujący komunizm może poszczycić się osiągnięciami równymi osiągnięciom naszych gospodarstw, naszej gospodarki narodowej.

Z radością dopomożemy wam do przyswojenia sobie metod tej walki, która została uwieczniona zwycięstwem. Z radością będzie my pomagać wam walczyć o pokój, o dobrobyt, o socjalizm — oto słowa, które powtarzają się we wszystkich rozmowach, jakie toczą się w pociągu pomiędzy gośćmi i tymi, którzy witali ich na granicy.

Szybko pędzi pociąg, przybliżając się z każdą minutą do stolicy. Padają słowa o osiągniętych sukcesach gospodarczych. Kilku towarzyszy zawiązuje gorącą dyskusję na temat gatunków bydła i jego mleczności. Słuchając o nich z niejakim skrepowaniem patrzymy na wąskie pasy poletek Podlasia, pocieszając się myślą, że i u nas socjalistyczna gospodarka doprowadzi do podobnych osiągnięć.

Wita naszych gości Warszawa czerwienią setek sztandarów, entuzjastycznymi okrzykami zebrań na ich przyjęcie tłumów ludu pracującego. Witają grmniając okrzyki na cześć Tego, którego dziełem jest potęga Związku Radzieckiego, wyzwolenie Polski i ta właśnie przyjaźń, która bije z oczu naszych gości i ich gospodarzy — ludu polskiego.

Barbarzyństwa wojsk agresji w Korei spotkały się ze stanowczym sprzeciwem narodów

Oświadczenie J. Malika na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — 7 września odbyły się dwa posiedzenia Rady Bezpieczeństwa — ranne i popołudniowe. Porządek dzienny obrad był analogiczny z porządkiem dziennym posiedzenia z dnia 6 bm.

Przewodniczący Rady Jebb zaprosił przedstawicieli kilki lisymanowskiej do udziału w obradach. Przeciwno tej decyzji zaprotestował Malik, określając ją jako niesprawiedliwą i bezprawną. Malik wskazał, że skarga na barbarzyństwa bombardowania przez lotnictwo amerykańskie ludności cywilnej przedstawiona została Radzie Bezpieczeństwa na podstawie skarg Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej, które przedstawiciela w wyniku bezprawnej decyzji nie dopuszczono do udziału w obradach Rady. Nie ma żadnej podstawy, aby zapraszać przedstawicieli kilki lisymanowskiej do udziału w dyskusji nad tą sprawą, ponieważ nie tylko nie jest on zainteresowany w zaprzestaniu barbarzyńskich bombardowań ludności cywilnej w Korei, lecz wręcz przeciwnie, wraz z Mac Arthurem i militarystami amerykańskimi, zachęca do tych bombardowań.

Z kolei przedstawiciel radziecki zażądał, aby do protokołu Rady Bezpieczeństwa włączono telegram ministra spraw zagranicznych Koreańskiego Rządu Ludowo - Demokratycznego,

który protestujący przeciwko barbarzyństwu bombardowania domów mieszkalnych, szpitali, szkół, itd. w Korei, jak również oświadczenie Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei, dotyczące zbrodni kilki lisymanowskiej. Dokumenty te zostały włączone do protokołu posiedzenia bez ich odczytania.

Następnie Malik złożył oświadczenie, popierające rezolucję Związku Radzieckiego, domagając się, aby Rada Bezpieczeństwa wezwała rząd USA do położenia kresu bombardowaniu i ostrzeliwaniu miast koreańskich i koreańskiej ludności cywilnej. Malik stwierdził, że barbarzyńskie bombardowanie i ostrzeliwanie spokojnych miast koreańskich i ludności cywilnej porównać można jedynie do zbrodni Hitlera. Zacytował on doniesienia korespondentów amerykańskich i oficjalne komunikaty wojskowe Stanów Zjednoczonych, które potwierdzają systematyczne niszczenie niewojсковych obiektów w Korei. Lotnictwo amerykańskie — powiedział Malik — nie tylko bombarduje miasta i osiedla przez myślowo, lecz ostrzeliwuje ludność na ulicach i chłopów na polach ryżowych i w sadach. Amerykańskie dowódcy wojskowe stosuje w Korei taktykę „spalonej ziemi”. Z rozkazu militarystów amerykańskich i ich marionetek — kilki lisymanowskiej odbywają się masowe egze-

kucje ludzi, którzy odmawiają opuszczenia swych domów. W ten sposób w Taidszanie rozstrzelano 1.000 osób, a w innym mieście 3.000 osób. W wyniku krwawego terroru, na ogromnych obszarach zanika życie. Malik podkreślił, że terroryzacja nie bombardowanie nie ma żadnego związku z operacjami wojennymi, a wyłącznym ich celem jest likwidowanie ludności i przemysłu w Korei. Malik dodał, że bombardowania dokonywane są według planu analogicznego z ludożerczym programem wojny totalnej, ogłoszonym przez Hitlera. Nawiązując ponownie do piśmie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wzywającego Radę Bezpieczeństwa do podjęcia natychmiastowych kroków w celu położenia kresu barbarzyńskim nalotom bombowców amerykańskich i podkreślając olbrzymią liczbę protestów jakie nadchodzą z całego świata do Rady Bezpieczeństwa przeciwko tym okrucieństwom, Malik oświadczył w zakończeniu, że Rada Bezpieczeństwa winna podjąć odpowiednie kroki, przyjmując propozycję zgłoszoną w tej sprawie przez Związek Radziecki.

Po przerwie w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad rezolucją Radziecką, wzywającą do położenia kresu nieludzkiemu bombardowaniu miast i ludności cywilnej Korei.

demii Nauk ZSRR, skupiający wybitnych specjalistów z tej dziedziny, pomoże przy rozwiązaniu szeregu skomplikowanych zagadnień, związanych z budową gigantycznych, wołańskich elektrowni wodnych.

Obszerne pole działalności mają instytuty hydrotechniczne, metalurgiczne, mechaniczne, instytuty automatyzacji i telemechaniki oraz wiele innych. Uczni radziecy skierują swe myśli twórcze na rozwiązanie najważniejszych zadań naukowych - technicznych, związanych z budową potężnych elektrowni wodnych, w oparciu o najnowsze zdobycze techniki.

Prace nad przeobrażeniem przyrody realizowane będą przy współudziale uczonych różnych specjalności.

Uczni kraju radzieckiego zdemonstrują raz jeszcze całemu światu swe twórcze możliwości i swe szlachetne cele, polegające na tym, ażeby wszystkie osiągnięcia nauki oddać dla dobra narodu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że realizacja tych gigantycznych planów wymaga szczegółowego zbadania warunków geologicznych i klimatycznych olbrzymich terenów. Poważną rolę odegrają w tej dziedzinie geologowie i gleboznawcy. Uczni radzieccy współdziałać będą również przy realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody — sadzenia potężnych masowych ochronnych pasów leśnych, które chronić będą olbrzymie tereny przed suchymi wiatrami pustynnymi.

Uczni kraju radzieckiego — zakończył akademik Wawilow — uważają za swój obowiązek oddanie wszystkich sił i całej wiedzy dla wykonania planów, realizowanych pod kierownictwem partii Lenina. Stalina przez budujący komunizm naród radziecki.

Dzieci z Westfalii

dziękują Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). — Dzieci Polonii zagranicznej (Westfalii), które przebywały na kolonii w Porębie Wielkiej Bieruta do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta list z serdecznymi podziękowaniami za umożliwienie im spędzenia wakacji w Ojczyźnie.

Mistrz i jego uczeń



Duch Goebbelsa do Mac Arthura: A więc zastosowaliście już naszą strategię „bchaterskich odwrotów”.

Delegaci na Kongres Pokoju

zdają sprawozdania z przebiegu warszawskich obrad

Co robią Komitety Obrońców Pokoju

I Polski Kongres Pokoju, tak doniosłe wydarzenie dla polskiego ruchu obrońców pokoju, nadal budzi w naszym mieście niesłabnące zainteresowanie. Masy pracujące Łodzi żywo omawiają przebieg obrad, z którym zapoznają się za sprawozdań prasowych i radiowych. Na wszystkich zebraniach zarówno partyjnych, jak i związkowych, młodzieżowych, Ligii Kobiet oraz organizacji masowych znajdują żywy odzwierciedlenie sprawy, omawiane na Kongresie.

Zakładowe komitety obrońców pokoju przygotowują obecnie zebrań sprawozdawcze, na których delegaci kongresowi złożą sprawozdania z przebiegu obrad. Równocześnie przedkładają zgłoszone przez siebie wnioski do komitetów obrońców pokoju, w drugiej połowie bieżącego miesiąca odbędą się ogólnolódzka konferencja sprawozdawcza, z udziałem przedstawicieli bloków, powołanych w wyborach sierpniowych.

Niezależnie od prac, związanych z przygotowaniem zebrań sprawozdawczych, dzielnicowe komitety obrońców

terminie do 20 września. I tak więc np. w ZPB im. Hanki Sawickiej zebranie odbędzie się 11 bm., referat wygłosi delegatka — Janina Zaleska; dnia 14 bm. o godz. 18.45 w ZPB im. 1 Maja, sprawozdanie z Kongresu złoży delegatka — Regina Sielicka.

Gospodynie domowe, zrzeszone w kolach terenowych Ligii Kobiet Dzielnicy Bałuty i Staromiejskiej, miały już zebranie w dniu 5 bm., na którym sprawozdanie złożyła delegatka na Kongres Sylwia Gwizdałowa.

Równocześnie z zebraniem, które odbywać się będą w zakładach pracy, przygotowuje się zebrań dzielnicowe. Po przeprowadzeniu zebrań, zorganizowanych przez dzielnicowe komitety obrońców pokoju, w drugiej połowie bieżącego miesiąca odbędą się ogólnolódzka konferencja sprawozdawcza, z udziałem przedstawicieli bloków, powołanych w wyborach sierpniowych.

Niezależnie od prac, związanych z przygotowaniem zebrań sprawozdawczych, dzielnicowe komitety obrońców

pokoju, w dalszym ciągu porządkują ewidencje uczestników agitatorskich „trójków pokoju”. W chwili obecnej komitety dzielnicowe żywo interesują się pracami zakładowych komitetów obrońców pokoju, udzielając rad, wskazówek i pomocy tym komitetom. Wiele komitetów dzielnicowych wykazuje zainteresowanie pracą szkolnych komitetów obrońców pokoju, jak również działalnością komitetów rodzicielskich.

We wrześniu — w Miesiącu Odbudowy Stolicy, zagadnienia odbudowy Warszawy, odbudowy naszego kraju, związane są ściśle z pracami wszystkich ogniw ruchu obrońców pokoju. W związku z tym dzielnicowe komitety obrońców pokoju projektują urządzenie szeregu pogadanek i imprez, związanych ze sprawami odbudowy Stolicy, jak również z realizacją Planu 6-letniego — planu utrwalenia pokoju.

Marian Buczek

- żołnierz wielkiej sprawy



Życie Buczka zagrożone. Weteran więzień politycznych w Polsce jest u kresu sił. Zdrowie Buczka, sterane w meczu wędrownym po lochach więziennych, dogasa w Rawiczu w kaźni... więźniowie antyfaszystów, w całym kraju, choć sami schorziali, domagają się od władz zwolnienia chorego Buczka...

dla których wyzwolenia poświęcił całe życie.

Z daleka już było widać dymy płonącej Warszawy, ale przebieć się do walczących tam towarzyszy było bardzo trudno. Oddziały wojska i cywile, z którymi szła grupa towarzyszy z Rawicza, znaleźli się w kościele. Oficerowie potrącili głowy. Wtedy tow. Marian Buczek obejmując dowództwo. Padają rozkazy, mocny głos nawołuje do formowania drużyn bojowych.

Tow. Śliwa, który był wtedy razem z Marianem Buczkiem na ożarówskiej szosie, tak opisywał ostatnie chwile wielkiego żołnierza - bohatera.

„Stał na czele oddziału żołnierzy i ruszył z nimi na flankowe gniazdo karabinów maszynowych. Oddział, którym on dowodził, nazywał go „swoim poręcznikiem”. Walka zaostrzała się coraz bardziej, wzmożła się siła ognia karabinów maszynowych, nieustannie przążyła artyleria. Marian ze swoim oddziałem wysunął się naprzód i celnym ogniem karabinu likwidował hitlerowskich zbirów. Milkinie jedno z gniazd karabinów maszynowych, coraz wolniej odzyskują się ręce karabiny. Marian ze swoim oddziałem rzuca się na drugie gniazdo. W tym momencie wraza kula trafia go w głowę. Pada na drodze obok poległych żołnierzy.”

Zginął syn ludu polskiego, wierny zobowiązaniu, że będzie walczył przeciwko faszyzmowi do ostatniej kropli krwi, zginął w obronie niepodległości Polski, jako bohater sprawy robotniczej, niezachwianie łączący wyzwolenie społeczne i narodowe.

Marian Buczek był jednym z czołowych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce, reprezentowanego w okresie międzywojennym przez Komunistyczną Partię Polski.

W szeregu rewolucyjnych nie znalazł się przypadkowo, do szeregu tych dażył nieustraszenie, łamiąc przeciwności, walcząc ze zdradźcami z prawicowej PPS, walcząc z podłością, zakłamaniem, fałszem.

Mając zaledwie 19 lat wstępuje do Legionów Piłsudskiego, wierzy bowiem hasłom rzekomej walki o „niepodległość i socjalizm”, którymi mafią piłsudczykowska oraz związane z nią prawicowe kierownictwo PPS starały się sparaliżować walkę mas pracujących o Polskę Ludową.

Ale jego instynkt klasowy, jego prawy charakter pozwalają mu szybko zorientować się we właściwych celach PPS. Widzi, że wykorzystano jego gorącą miłość do ojczyzny, wolności, sprawiedliwości społecznej, że chciano go wciągnąć do brudnej gry, której celem jest zdrada interesów mas pracujących.

Gdy w listopadzie 1918 r. tworzy się rząd, na czele którego staje przywódca prawicowej PPS - Daszyński, Buczek, organizuje Milicję Ludową, ubraja masy robotnicze i chłopskie, do walki przeciw burżuazji i obszarnictwu. Zaprzędną reakcją rząd rozumie rolę i charakter Milicji, to też wydaje rozkaz jej rozwiązania - Buczek bez walki nie chce ustąpić!

10 września o świcie posełd komunista Marian Buczek w swój ostatni bój. Posełd z myślą o tych, którzy z pieśnią „Gdy naród do boju” na ustach, krwawili w śmiertelnych zmaganiach z przeważającym liczebnie wrogiem, z myślą o tych,

„Są w ojczyźnie rachunki [krzywd, Obca dłoń ich też nie przekreśli, Ale krwi nie odmówi nikt, Wyszyczymy ją z pierśi i piersi. Cóż, że nieraz smakował gorzko Na tej ziemi więzienny chlebek? Za tę dłoń podniesioną nad kula w łeb...”

Towarzysz Marian Buczek, wielki płomienny patriota, wycieńczony 16-letnią katownią więzienną, wprost z lochów Rawicza, z których się wyrwał wraz z innymi więźniami politycznymi, poszedł na front, aby z karabinem w ręku walczyć w obronie ojczyzny, którą tak głęboko kochał, by walczyć w obronie praw mas pracujących, o wyzwolenie społeczne i niepodległość narodową.

Jeżeli, Drogi Czytelniku, interesujesz się swoją stolicą, jeżeli śledzisz jej wspaniałą rozkwit i uczestniczysz w wielkim dziele, jakim jest budowana przez nasze pokolenie Warszawa, napewno myślisz często o tym, jak będzie ona wyglądać przy końcu Planu 6-letniego, jak się zmieni jej oblicze? Zapraszamy Cię więc na spacer we wrześniowy dzień 1955 roku. Naturalnie przez ten czas mogą zająć w planach pewne zmiany. Życie idzie szybko naprzód i retuszujecie szczegóły, ale podobnie jak i trasa W—Z jest w ogólnym założeniu taka, jaką oglądaliśmy w pracowniach architektów, tak samo będzie z całą Warszawą. Jeżeli w ciągu realizacji plany się trochę zmienia, to na pewno wyjdzie jej to na korzyść, będzie piękniejsza i jeszcze bardziej dostosowana do potrzeb mieszkańców.

Wyobraźmy więc sobie, że jest słoneczny dzień 1955 roku i elektryczny pociąg zatrzymuje się na nowoczesnym wielkim i pięknym dworcu w pobliżu skrzyżowania trasy N—S z Alejami Jeruzolimskimi.

Ulica, na którą wychodzimy, na makiecie ma co prawda zaledwie około 4 centymetry, ale zapominamy o tym, przecież przeniesiliśmy się w czasie...

Na próżno szukamy wśród zieleni drzew frontonu „zasłużone”, ale szpetnej „Polonii”. Znikły nieestetyczne ozdoby cechujące domy budowane w końcu ubiegłego stulecia; gmachy przy Al. Jeruzolimskich są proste, nowoczesne i dużymi oknami zwracają się ku placowi rozciągającemu się aż do widniejącego w dali „Cedergremu”. Dużo mieli tu kłopotu architekci, ale to, co zaprojektowali jest piękne: wśród trawników i kwiatów wy-

Pod wpływem wydarzeń historycznych, pod wpływem rozmów z towarzyszami — komunistami zaczyna rozumieć coraz jaśniej, że tylko Rewolucji Październikowej Polska zawdzięcza swą niepodległość, że tylko przyjaźń z państwem socjalistycznym jest jedyną gwarancją wolności, niepodległości i suwerenności narodu polskiego. Buczek, odważny żołnierz, gorący patriota, cieszył się wielkim wpływem wśród robotników lubelskich, tym szybciej przyszło zdradzieckie uderzenie reakcyjnego rządu. Wtrącają go do więzienia — śledztwo trwa dwa lata... te dwa długie i ciężkie lata pierwszego więzienia stają się dla Buczka akademią marksistowską, tu już wyraźne skry staliżowała się jego droga, pogłębiło i umocniło jego stanowisko polityczne. Po powrocie na wolność przenie z zapałem i z tak dla niego charakterystycznym entuzjazmem, tworzy wśród dawnych towarzyszy grupę PPS-Lewicy i w 1921 r. wchodzi z nią do KPP.

Po trzech miesiącach aktywnej pracy ponownie zostaje wtrącony do więzienia.

W więzieniu staje się Marian — pisze w swych wspomnieniach tow. Feder — duszą komuny więzienniej. Krystalowo czysty, ofiarny towarzysz, jest surowy i bezlitosny dla wrogów... Długie i ciężkie więzienie nie złamało jego woli do walki, nie podważało głębokiej wiary w zwycięstwo. Odwrótnie, wiara w idee była źródłem jego siły i żywotności!”

Po 10 latach — 2 maja 1929 roku wchodzi na wolność i od razu tego samego dnia jawia się na nielegalnym zebraniu partyjnym w Łomży. Jeden z towarzyszy tak go charakteryzuje: „Spodziewaliśmy się zobaczyć człowieka zmęczonego długolennym pobylem w więzieniu, zdeorientowanego w sytuacji politycznej, po zbawionego entuzjazmu... tymczasem zobaczyliśmy człowieka czynu, człowieka, którego gnala wprost z bram więziennej żądza nieubłaganej walki. Spodziewaliśmy się zobaczyć w nim tylko meczennika sprawy, ale zobaczyliśmy walczącego buntownika, nieskazitelnego rewolucjonistę-naucezyca!”

Kilka lat pracy i walki, przeciwko dyktaturze sanacyjnej, walki o zwycięstwo i jedność klasy robotniczej, walki przepelnionej gorącą miłością ojczyzny i proletariackim internacjonalizmem i znów więzienie. Wziewienie z którego wyrwał się, aby zginąć śmiercią żołnierza w obronie Ojczyzny.

Marian Buczek wielki żołnierz-patriota, niezłomny bohater-rewolucjonista jest jedną z najpiękniejszych postaci polskiego ruchu robotniczego. Odrodzenie Polski, która tak gorąco po proletariacku ukochał, Polski Ludowej i niepodległej było możliwe tylko na tej drodze, którą szedł nieustępliwie towarzysz Marian Buczek i partia w której wyrósł — Komunistyczna Partia Polski, droga — to droga ścisłego sojuszu z proletariackim światem socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim, to międzynarodowa solidarność proletariatu. Jego życie, jego rewolucyjny hart, jego miłość ojczyzny — są przykładem dla nas w walce o szczęście, o lepsze jutro mas ludowych — o pokój i socjalizm.

J. Kuczevska

Na drodze od wsi półfeudalnej do wsi socjalistycznej



Budowa obory zespółowej w spółdzielni produkcyjnej w Wadłowie powiatu piotrkowskiego

W całym kraju odbyły się już gminne obchody dożynkowe. Ukoronowaniem dorocznego święta zbiorów są dzisiejsze ogólnopolskie uroczystości dożynkowe w Lublinie.

Uświęceniu wielowiekowej tradycją formy obchodu dożynkowego wypełnia dziś nowa, postępową, rewolucyjną treść. Tegoroczne obchody dożynkowe bowiem — to przegląd osiągnięć pracy na roli, to czynnik, mobilizujący do wykonania zadań, stawianych przed rolnictwem przez nasze plany gospodarcze, to manifestacja sojuszu robotniczo-chłopskiego i woli pracującego chłopstwa kontynuowania twórczej, pokojowej pracy.

Gospodarzami tegorocznych dożynków są przodownicy pracy z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, najlepsi traktorzyści i mechanicy POMO-ów, a wraz z nimi wyróżniają się w pracy zawodowej i społecznej mało i średniorolni chłopcy.

Warto w dniu ogólnopolskich uroczystości dożynkowych spojrzeć wstecz na drogę, przebytą przez wieś polską pod rządami ludu, warto spojrzeć również naprzód na drogę, jaką wieś ma jeszcze przed sobą.

Przed kilku dniami minęło właśnie sześć lat od chwili, gdy PKWN wydał dekret o reformie rolnej. Chłopskie komitety podziały ziemi, przy wydatnej pomocy aktywów robotniczych, mimo zadającego oporu klas posiadających i terroru band faszystowskich, obalili przygrody dzielące folwarki od poletek chłopskich. Ponad 2 miliony ha ziemi — nie licząc zachodnich obszarów R. P., przeszło w ręce bezrolnych, małorolnych i biedniejszych średniorolnych chłopów, zniesiono okropny ciężar długów, dławiących drobne i średnie gospodarstwa.

Nie była to więc owa oszukańcza, służąca interesom obszarników i kulaków reforma rolna okresu międzywojennego, ale prawdziwa, plebejska reforma rolna, o jaką od dawna walczyła klasa robotnicza i radykalne chłopstwo. Była to reforma rolna, która raz na zawsze zmiotła z powierzchni ziemi polskiej klasę obszarników, położyła kres jej istnieniu.

Pracujące chłopstwo odetchnęło z ulgą. Głód ziemi został częściowo za spokojony, rozwój przemysłu zapewnił odpływ części zubożonych rąk robotniczych do miast, zlikwidowano bezrobocie na wsi. Władza ludowa uwolniła małe i średnie gospodarstwa wolne od straszliwej, w Polsce sanacyj-

nej, rozpiętości cen rolniczych i przemysłowych, pomogła w odbudowie 220 tys. zagrod wiejskich, wyposażyła podstawowe masy chłopskie w inwentarz gospodarski, udostępniła im maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i doborowe ziarno siewne, zapewniła dogodne warunki hodowli, podniosła na wyższy poziom warunki materialnego i kulturalnego bytu mas chłopskich.

Wysiłki pracującego chłopstwa i pomoc ludowego państwa sprawiły, że rolnictwo całkowicie pokrywa krajowe zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe, a nawet uzyskuje poważne nadwyżki eksportowe, podnosi więc swą wydajność, rozszerza obszar i zakres uprawy roślin przemysłowych.

Jednakże likwidacja klasy obszarniczej nie oznacza likwidacji wyzysku na wsi, gdzie pozostał jeszcze kapitalista wiejski — kulak.

Klasowa polityka podatkowa i kredytowa, ośrodki maszynowe i ustawa o pomocy sąsiedzkiej, uspołecznienie skupu pól rolnych, kontrakcja, rozbudowana sieć spółdzielni gminnych, a ostatnio, planowy skup zboża, to środki ograniczania i wypierania bogaczy i spekulantów z ich pozycji ekonomicznych oraz ochrony przed wyzyskiem ze strony kapitalistów wiejskich.

Nasza Partia i ZSL oraz rząd ludowy są zdecydowane rozwijać i pogłębiać metody obrony pracującego chłopstwa przed wyzyskiem, pomagać mu coraz wydajniej w podnoszeniu poziomu gospodarowania, umożliwiać stosowanie maszyn i nawozów sztucznych, rozwijać dobrobyt materialny i kulturalny.

Jednakże całkowite zniesienie tego wyzysku wymaga głębszych i radykalniejszych zmian w strukturze naszej wsi.

Jakie to winny być zmiany, wykazało lipcowe i sierpniowe Plenum KC PPR w 1948 roku, które rozbiło oportunistyczne, prawicowo-nacjonalistyczne koncepcje zmierzające do zachowania kulactwa i wytyczyło drogę dalszego rozwoju, rozpoczętej 6 września 1944 roku rewolucji na wsi, stworzyło plan batalii o socjalizm na przebudowę wsi.

Batalia ta przyniosła nam dotychczas 1.588 spółdzielni produkcyjnych. Będzie się ona rozwijała coraz intensywniej w okresie Planu 6-letniego, który przewiduje między innymi „do-

browne przekształcenie poważnej części gospodarstw małych i średniorolnych w gospodarstwa zespolone — socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne i zamykanie przez to rozwoju kapitalizmu” oraz „okleślanie i ograniczenie elementów kapitalistycznych w tych dziedzinach gospodarki, w których one jeszcze występują oraz dalsze ich stopniowe wypieranie, a następnie i likwidowanie”.

Platęo też dzisiejsze ogólnopolskie uroczystości dożynkowe, które ukażą masom chłopskim perspektywy rozwoju rolnictwa w Planie 6-letnim oraz dotychczasowe osiągnięcia gospodarstw zespolonych, winny być również czynnikiem mobilizującym do postawienia spółdzielni produkcyjnych na możliwie najwyższym poziomie organizacyjnym i gospodarczym, do uczyńnięcia z nich wzorowych gospodarstw socjalistycznych, świeżących przykładem wysokich plonów i lepszych warunków życia ich członków.

Albowiem tylko wysoki poziom gospodarowania w spółdzielniach oraz nieubłagana walka klasowa z kulakiem, w której sojusznikiem pracującego chłopstwa jest klasa robotnicza, gwarantują umasowienie ruchu spółdzielczego produkcyjnego oraz wypieranie i likwidację kulactwa — najliczniejszej z istniejących jeszcze klas kapitalistycznych.

Pierwsze dożynki w okresie Planu 6-letniego obchodzimy świadomi olbrzymiej drogi, jaką przebywa pracujące chłopstwo na przestrzeni lat 1914—1955, drogi, na której krańcach leżą dwie epoki. Drogi od wsi półfeudalnej, wsi nędzy i pracy ponad siły, wyzysku i głodu, krzywdy i poniżenia godności ludzkiej, ciemnoty i zacofania, do wsi socjalistycznej, która nie zna wyzysku człowieka przez człowieka, wsi maszyn i wysokiej kultury rolnej, dobrobytu i wszechnej oświaty, elektryczności i radia.

J. F. Ch.



20-letni ZMP-owiec, Ryszard Łaczk jest jednym z czołowych traktorzystów Państwowego Ośrodka Maszynowego w Strzelcach Wielkich, pow. radomszczańskie. Syn chłopca małorolnego z gromady Zamość, pow. radomszczańskie, dzięki organizacji ZMP-owskiej został skierowany na kurs traktorzystów. W uznaniu dla jego wydajnej pracy załoga POM i członkowie spółdzielni produkcyjnej w Strzelcach Wielkich wręczyli mu na dożynkach wieniec z kłosów zbożowych.

dów gastronomicznych, teatr, kinoteatr, dom kultury, dwie czytelnie.

Wszystkie osiedla są zaopatrzone podobnie: praskie, mokotowskie, grochowskie, Wola i Kolo. Zdzawia nas wielka, w pojeściu kapitalistycznym, „rozrzucone miejsca” — wszystko tonie w zieleni, która na przykład na Mokotowie dochodzi do 62,8 proc. całego terenu. Na jednego mieszkańca przypada średnio blisko 100 mtr. zieleni. Ta zielen jest błogosławieństwem dla tak wielkiego miasta jak Warszawa, wchłania spaliny i dymy fabryczne — a tych w stolicy nie brak. Liczba pracowników warszawskiego przemysłu wynosi — pamiętajmy stale, że to rok 1955-ty — 100 tys. osób. Zatrudnieni są w fabrykach samochodów, tokarek, lamp elektrycznych i w wielu zakładach precyzyjnego przemysłu.

Warszawa stwarza wspaniałe warunki dla młodzieży — cały wycinek MDM przy Placu na Rozdrożu jest jej poświęcony. Każde osiedle ma piękne gmachy szkół, żłobków, przedszkoli, ogródków jordanowskich, hoiska. Szkoły podstawowe, ogólnokształcące, zawodowe, wiele instytucji naukowo-badawczych, rozbudowana Politechnika — to w skrócie — Warszawa, miasto nauki. Niedaleka przyszłość, której wiele fragmentów już w Warszawie zbudowaliśmy, których coraz to więcej z miesiąca na miesiąc przybywa, jest na prawdę piękna. Bo Warszawa, to nie tylko wspaniałe rozwiązania architektoniczne, to przede wszystkim miasto będące potężnym ośrodkiem robotniczym, miasto rewolucyjnych tradycji i narodowych pamiętek, miasto godnie reprezentujące kraj socjalizmu, miasto zwycięskiego pokoleju.

Wycieczka po Warszawie jutra

rastrą, opodal miejsca gdzie był dawniej Dworzec Główny, — ratusz. Nad osmiokątną podstawą, oplecioną kolumnadą, wznosi się on na wysokości około 16 pięt, jest smukły i szlachetny.

Ulice biegnące u jego stóp nie krzyżują się, nie ma na nich zatorów, ale obiegają plac na środku którego tryska wielka fontanna. Patrzmy ciekawie w stronę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, ale postanawiamy iść na razie prosto w kierunku Wisły. Aleje są z obu stron pięknie zabudowane, mijamy Kruczą i uśmiechamy się... Tu już wiele „starych znajomych”. Lśniący od szkła ogromny gmach PDT, dalej „Orbis” a w głębi Kruczej znajome sylwetki domów Ministerstwa Przemysłu.

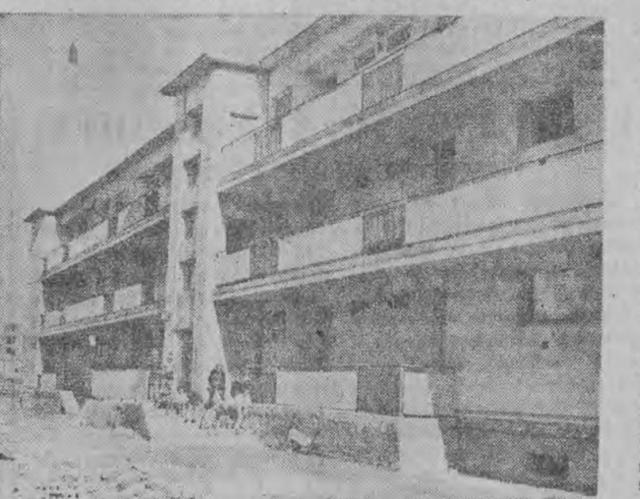
Pójdziemy do nich Bracką — a jednak nie, nie pójdziemy, bo Bracka znikła. Dom Stołecznej Rady Narodowej (dawny Zarząd Miejski) i Dom Partii łączą rozległe skwery, klomby, przejścia dla pieszych. Ruch kołowy został przesunięty pomiędzy Dom Partii i Muzeum, tak że Nowy Świat już nie dobiega do Placu Trzech Krzyży.

Mijamy ulicę Kopernika, która od Krakowskiego Przedmieścia biegnie aż do Alei Stalina i okrążając Muzeum wchodzi na zielone arterie Warszawy, bulwary ciągnące się nad Wisłą w kierunku Łazienek. Po tarasach spadających w dół schodzimy nad piękny basen okrąony ogromnym, może 10 tysięcy miejsc liczącym amfiteatrem.

Pełz tu powietrza, słońca, zieleni. W górę rozciąga się panorama Placu Trzech Krzyży.

Czas szybko mija, a tyle trzeba obejrzeć. Autobusem jedziemy na Marszałkowską i tu przypomina nam sobie, że to wspaniałe osiedle — MDM — było przedsięwzięciem 6-krotnie większym niż trasa W—Z. MDM jest osiedlem reprezentacyjnym i spełnia rolę wielkomiejskiego ośrodka handlowego i kultu-

ralno-rozrywkowego. Tu po zakończonej pracy przybyszą z innych osiedli mieszkaniowych warszawiacy, aby pójść do teatru czy kina — jeżeli w swoich dzielnicowych już byli — tu mogą poczynić zakupy w wielkich nowoczesnych magazynach, rozmieszczonych na parterach, a nawet i piętrach domów mieszkalnych. Sieć restauracji i cukierni jest tu bardzo gęsta. Pojemność ich wynosi 6.000



Fragment nowego osiedla na Mirówia

O nowe normy w przemyśle metalowym

Słuszna inicjatywa przodujących robotników Zakł. Mech. im. Strzelczyka



TOW. WŁADYSŁAW DORUCH

Do dyrekcji Zakł. Mech. im. Strzelczyka zgłosiło się przed kilku dniami trzech robotników z żądaniem zrewidowania dotychczasowych norm i wprowadzenia nowych, słusznych, opartych o właściwe, realne osiągnięcia robotników. Byli to ślusarze tow. tow. Doruch, Podgórski i Brygadziści tow. Kempa. Mówili oni o doświadczeniach swej pracy.

W roku 1947 zacząłem pracować przy montowaniu i tuzowaniu tokarek. Wykonywałem początkowo zaledwie 70 proc. normy — opowiada tow. Władysław Doruch, znany dziś w całej Polsce przodownik pracy.

Jednak moją ambicją było najszybciej dojść do stu procentowego wykonania normy. Toteż wiele rozmyślałem i głowiłem się nad tym, aby uzyskać wyższą wydajność. W kilka tygodni później zacząłem już przekraczać swą normę. Lecz nadal dążyłem do skrócenia czasu montażu. Wreszcie udało mi się zastosować przy pracy pewne ulepszenia. W pierwszym rzędzie wprowadziłem gwintowanie na pionowo, co wykonywałem dawniej na poziomo. W ten sposób skróciłem o połowę czas, potrzebny do nagwintowania otworów. Dzięki szybszemu wykonaniu tej pracy uzyskałem oszczędności aż 3 godziny. Przy samej obróbce zmieniałem niektóre operacje. Np. moim kolegą i ja dzieliliśmy wszystkie przyzmy z pewnej części maszyny. Przeprowadziłem próbę i okazało się, że wystarczy w zupełności zredzić tylko jedną przyzmy.

I znów zaoszczędziłem sporo czasu. Pomógł mi systematycznie uświadamiać sobie dalsze braki w procesie swej pracy. W następstwie tego zastosowałem noże stalowe do skrobienia. Nieco później wprowadziłem w użycie specjalny przyrząd — skrobak trójkątny. To wszystko przyniosło mi znów znaczną oszczędność czasu. Wykonanie normy stało u mnie wzrastając, osiągałem kolejno 130 proc., 150, 180 wreszcie 200 proc. normy. Mimo to nie ustawałem w wysiłkach i nadal dążyłem do możliwego skrócenia trwania montażu. Musiałem przy tym stoczyć walkę z kierownictwem o równomierne dostarczanie potrzebnych mi części. Pomogła mi w tym bardzo organizacja partyjna, dzięki której wydatnie usprawniono u nas zaopatrzenie. W 1948 r. uzyskałem już bez specjalnego wysiłku 250 proc. normy. Obecnie stale przekraczam 250 proc.

Tow. Doruch wskazuje na konieczność zrewidowania starych norm, które, jego zdaniem, są już nieaktualne.

Podkreśla, iż obecnie łatwiej jest mu wykonać 250 proc. normy, niż dawniej 70 proc. Pytamy o przyczyny tego.

Przede wszystkim dlatego — tłumaczy przodujący ślusarz z Zakładów im. Strzelczyka, — że metody pracy, stosowanej przez mnie przed 3 laty, zostały już całkowicie przeze mnie zmienione. Zdołałem także szeregiem nowych wiadomości fachowych i technicznych. Dlatego uważam moje obecne normy za niewłaściwie skalkulowane. One nie mogą być faktyczną oceną mojej pracy. Należy



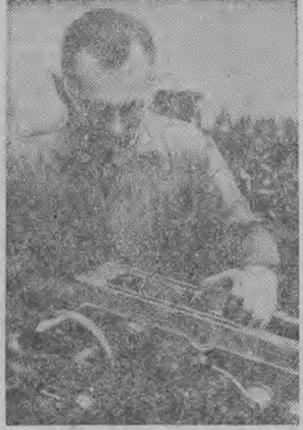
TOW. STANISŁAW KEMPA

nie skalkulować nowe normy. Norma, stosowana przed 2 czy 3 laty, dziś jest z gruntu niesłuszna, nawet zła. Hamuje ona wzrost produkcji, utrudnia wykonanie zadań Planu 6-letniego i nie pozwala na wzrost zarobków robotniczych.

Tego samego zdania jest tow. Stanisław Podgórski, zatrudniony przy montażu płyt zamkowych. Początkowo z trudem wypełniał swą normę. Dzięki kilku udoskonaleniom i zastosowaniu lepszej organizacji pracy, wykonuje teraz około 240 proc. normy. Tow. Podgórski również uważa dotychczasowe normy za przestarzałe. Nie spełniają one swego zasadniczego zadania, nie mobilizują robotników. Odwrótnie, demobilizują ich. Pragnieniem tow. Podgórskiego jest pracować według nowych, realnych norm.

Kiedy przed trzema laty tow. Stanisław Kempa przystąpił do pracy, jako brygadziści, przy montażu szlifierek pracowało wówczas 7 robotników. Dzięki udoskonaleniu organizacji pracy oraz pewnym usprawnieniom produkcyjnym, skierowano 4 ludzi do innego zajęcia. Dziś pracuje on na montażu wraz z tow. tow. Dostalem i Białeckim, skracając czas szplamowania aż o 25 proc. Tow. Kempa także domaga się nowych, racjonalnych norm pracy, uważając dotychczasowe za przestarzałe i wręcz szkodliwe dla przemysłu.

USUNĄC PRZESZKODY — POPRZEC SŁUSZNĄ INICJATYWĘ
Istnieje jednak jeszcze pewne



TOW. STANISŁAW PODGÓRSKI

przyczyny, hamujące tempo pracy w Zakładach im. Strzelczyka. Robotnicy narzekają na nierównomierną dostawę różnych części, przybawających z innych oddziałów produkcyjnych lub z magazynów — co stwarza przerwy w produkcji. Gdy te przeszkody zostaną usunięte, robotnicy osiągną znacznie wyższą wydajność.

Słuszna inicjatywa robotników z Zakł. Mech. im. Strzelczyka należy poprzeć w całej rozciągłości. Rewizja dotychczasowych zbyt niskich norm, opracowanie nowych, opartych na realnych możliwościach ludzi i maszyn — przyczyni się do podniesienia wydajności pracy, do wykorzystania rezerw, które ujawnili przodownicy pracy.

Przy nowych normach dzięki właściwej organizacji pracy, pełnemu wykorzystaniu czasu i możliwości produkcyjnych maszyn, robotnicy będą mogli zwiększyć wydajność pracy, podnosząc zarazem swe dotychczasowe zarobki.

M. Kordos.

To i owo

Kiepsko z mięsem armatnim

Senat amerykański uchwalił ustawę o poborze do armii lekarzy i dentyków. Ustawa, której celem jest mobilizacja lekarzy w liczbie do 10.000, została przyjęta w wyniku zupełnego fiaska rządowego apelu w sprawie zaciągu ochotniczego. Dość powiedzieć, że na ten apel — w ciągu dwóch miesięcy — zgłosiło się ogółem, w całych Stanach Zjednoczonych... 68 lekarzy.

Premier rządu brytyjskiego — Attlee zapowiedział, iż rząd zmuszony jest przedłużyć okres służby wojskowej w armii lądowej, lotnictwie i marynarce z 18 miesięcy do 2 lat, ponieważ „aby mało młodzieży zgłasza się do ochotniczej służby wojskowej”.

Jak dowodzą powyższe fakty, a podobnych im można by przytoczyć więcej, nawet w „przodujących” krajach imperjalizmu zaczyna wyraźnie brakować kandydatów na „mięso armatnie” do dyspozycji awanturników i lubobójców z Wall-Street. Zaciągi „ochotnicze” dają uprost kompromitujące wyniki, szeregi kontyngentów zbrojnych trzeba więc zapelniać przy pomocy środków przymusowych, które traktowane są przez społeczeństwo, z wyjątkiem garści podległych wojennych, z niezadowolaniem i niechęcią.

Coraz mniej jest takich, którzy byłoby gotowi z ochotą umierać za gieldziarzy amerykańskich i bankierów z londyńskiej City. Już nie jednostkom, lecz tysiącom i milionom otwierają się oczy na istotę i kulisy polityki imperialistycznej. Niemala w tym zasnęła światowego frontu obrońców pokoju, którzy — wzmacniając skutecznie swą aktywność — demaskują kłamstwa „atomowych” wrogów ludzkości.

B. D.

Gospodynie domowe Balut i Staromiejskiej manifestują swą wolę nieugiętej walki o pokój

Spółeczeństwo polskie żyje wciąż jeszcze echem I Polskiego Kongresu Pokoju w Warszawie. Nie było to przypadkiem, że Kongres odbywał się właśnie w Warszawie i właśnie 1 września rozpoczął swe obrady. W dniu tym minęło 11 lat od chwili, gdy na nasze miasta i wsie padły pierwsze bomby, rzucone przez najeźdźców hitlerowskich. Każdy obywatel, a tym bardziej każda kobieta polska doskonale pamięta koszarne lata okupacji i cierpień, jakie nastąpiły po tragicznych dniach wrześniowych. Kobieta polska wykazała wówczas swą postawę, że mimo straszliwych warunków bytowania, często mimo osamotnienia, potrafiła nie przetrwać ten ciężki okres, potrafiła pracować, wychowywać dzieci, wszechcennie im umiowanie pokoju i nienawiść do faszystów.

O tym, jak bardzo kobiety nasze ukochały pokój i tworzą pracę dla jego utrwalenia, świadczą lata wojenne. Nie ma gałęzi przemysłu, w której kobiety nie wykazałyby swą pracą zrozumienie tego wielkiego zadania, jakim jest obrona pokoju. Liczne szeregi naszych wybitnych przodowniń pracy nie szczędzą ofiarnych wysiłków dla zapewnienia jasnej, szczelnej przyszłości swej Ludowej Ojczyźnie.

Do doniosłego dzieła utrwalenia pokoju przyczyniają się również wydatnie nasze gospodynie domowe, członkinie Ligi Kobiet. Podnoszą stałe swą świadomość społeczno-polityczną, szkolą się w różnych zawodach, aby w jak najszerszym zakresie wziąć udział przy wypełnianiu wielkich zamierzeń Planu 6-letniego.

Na zebraniu koła terenowego Ligi Kobiet Dzielnicy Balut i Staromiejskiej, dnia 5 bm. członkinie koła z wielkim zainteresowaniem wysłuchały referatu sprawozdawczego z obrad I Polskiego Kongresu Pokoju.

Jedną z delegatek podzieliła się swymi wrażeniami z warszawskich obrad. Szczególnie mocno podkreśliła

la wypowiedź przewodniczącego koreańskiej delegacji, ppłk. Kan Buks, który serdecznie dziękował polskiej klasie robotniczej za przyjacielski stosunek do walczącej Korei Ludowej. Mówił o tym, że naród koreański walczy tym ofiarniej, wiedząc, że w walce tej nie pozostaje osamotniony, iż ma wiernych przyjaciół w narodach zwycięskiego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, a w tej liczbie również i braci Polaków.

Przemówienie przedstawiciela Niemieckiej Republiki Demokratycznej, technologicznego przyjaźnia, ofiarowa na polskiej klasie robotniczej przez robotników Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Franz Dahlem zapew

niał nas — mówi delegatka — że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, uznaną przez milujące pokój Niemcy Demokratyczne.

Po wysłuchaniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której gospodynie domowe jeszcze raz wykazały, że kobiety polskie w pełni zrozumiały znaczenie walki o pokój i międzynarodowej solidarności obrońców pokoju, których przywódcą jest Związek Radziecki i wódz mas pracujących świata, Wielki Stalin.

Na wniosek kol. Szadkowskiej zebrane członkinie LK złożyły na rzecz walczącej Korei 2.850 złotych.

Sylvia Gwizdałowa delegatka na Kongres Pokoju



Delegacja Łodzi i województwa na Kongresie Pokoju w Warszawie

Planowy skup nadwyżek zboża Powiaty łaski i kutnowski przodują w akcji Niedociągnięcia należy usunąć

W całym województwie łódzkim przeprowadzane są obecnie zebrania gromadzkie, na których chłopcy zapoznają się z planami skupu nadwyżek zboża. Tegoroczne zbiory były pomyślne dzięki użyciu doborowego ziarna siewnego, wystarczającym przydziałom nawozów sztucznych oraz zastosowaniu szerokiej mechanizacji robót rolnych. Dlatego też na zebraniach gromadzkich chłopcy w toku dyskusji oświadczają, że plany, ustalone dla gromady, są w stanie poważnie przekroczyć.

W akcji planowego skupu zboża, jak wiadomo, przodują na terenie naszego województwa powiaty kutnowski i łaski, które poważnie przekroczyły miesięczny plan skupu.

Na licznych zebraniach chłopcy pod czas przyjmowania planów wyrażają zadowolenie, stwierdzając, iż jest to jedyna i słuszna droga sprządaży nadwyżek. Tak np. było w gromadzie Glinnik pow. rawskiego oraz w gromadzie Ustronie gm. Bruźca Wielka pow. łódzkiego, gdzie chłopcy nie tylko przyjęli plan, ale postawili przekroczyć go o 50 proc. Chłopcy doceniają również konieczność dobrej jakości zboża, dostarczając do punktu skupu zboże pełno wartościowe. W razie, gdy zboże jest nieczyste, chętnie korzystają z wialni, będących do ich dyspozycji na punktach skupu.

Ale w województwie naszym istnieją również szkodnicy, którzy usiłują hamować planowy skup zboża. Np. bogacz wiejski z gromady Solca Mała, gm. Tkaczew, pow. łęczyckiego, po zakończeniu zebrania gromadzkiego podburzał chłopów, aby nie wykonywali planów. Inni bogacze usiłują rozsiewać różne alarmujące plotki i zamiast sprzedawać, sami jeszcze skupują zboże dla celów spekulacyjnych. Takie wypadki zdarzyły się na terenie pow. rawskiego.

W pow. łódzkim w maju i w lipcu rb. znaleziono stogi zboża, niemłodego od trzech lat. Np. Idzi Turki, w gm. Rąbień trzymał trzy stogi zboża od 47 roku. W gromadzie Czarnocin, teźże gminy, w maju rb. strąla sterta zboża niemłodego u ob. Jana Florczaka. Zboże, przebywające tyle czasu w stogu, ulegało zniszczeniu i traciło na wartości.

Pomyślny przebieg skupu zboża w powiatach kutnowskim i łaskim jest w niemałej mierze zasługą rad narodowych oraz organizacji politycznych i społecznych, które potrafiły ubojować „trójki” zbożowe i pokierować właściwie ich pracą. Nie zdolano natomiast dopiąć tego w pozostałych powiatach naszego województwa, gdzie skup zboża nie zawsze

przebiega właściwie, szczególnie zaś w powiecie łódzkim, wykazującym najgorszy przebieg planowego skupu zboża.

Trzeba więc, ażeby organizacje polityczne i społeczne oraz rady narodo- we wnikliwiej weszły w skład osobowy „trójek” zbożowych i odpowiednio pokierowały ich działalnością.

Jedną z młodzieżowych brigad kontrolnych ZMP w Zakł. Przem. Wełn. im. 9 maja ujawniła ostatnio poważne niedomagania w przedsiębiorstwie. Przez wielkie dziury w dachu leje się tam woda na maszyny, stale stojące w kałużach wody. Stan taki nie tylko utrudnia pracę robotnikom, obsługującym maszyny ale powoduje poważne marnotrawstwo cennej przędzy.

Wprawdzie robotnicy ze swej strony czynią wszystko, aby ochronić cenny półfabrykat, ale ani przytwierdzanie kawałków blachy przy maszynach, ani układanie worków na podłodze nie rozwiązuje zagadnienia. Niezrozumiałe jest natomiast, że cała ta sprawa nie interesuje się ani dyrekcja, ani rada zakładowa, chociaż brigada ZMP interweniowała już w tej sprawie kilkakrotnie.

M. Stasiak.

Na froncie walki o podniesienie jakości przędzy

Konkurs na najlepiej przykrecającą przadkę trwa we wszystkich przedsiębiorstwach. W ZPB im. Kunickiego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, który wyłonił spośród przadek 5 najlepiej przykrecających. Najlepsze wyniki osiągnęła młoda przadka ob. Rosół. Niewłaściwie przykreca jeszcze około 30 procent przadek przędzalni.

W ZPB im. Stalina w najbliższych dniach zbierze się sąd konkursowy, który oceni prace przadek. W ZPB im. 1-go Maja do konkursu stanęła duża ilość przadek, toteż sąd zbiera się kilkakrotnie w celu przejrzania wszystkich tabliczek.

Wkrótce zostaną ogłoszone wyniki pierwszego etapu konkursu. W ZPB im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej sąd konkursowy zbierze się w najbliższych dniach.

Usprawnić transport wewnątrzfabryczny

Pracownicy zatrudnieni przy transporcie w wykończalni ZPB im. Stalina, podczas przewózki między-oddziałowej napotykają na duże trudności. Sprawia je fatalny stan posadzek, w których dziura pokrywa się dziurą. Robotnicy, ciągnący w takich warunkach wózki muszą pracować z nadmiernym wysiłkiem i pilnie przy tym uważać na każdym kroku, aby wózki transportowe z towarami nie wyrzuciły się i aby sobie nie poobiły boków dyszlem. Co rano już niejednokrotnie zdarzało.

Dotyczy to zwłaszcza najdłuższego

Nasi korespondenci piszą

Więcej troski o produkcję

Jedną z młodzieżowych brigad kontrolnych ZMP w Zakł. Przem. Wełn. im. 9 maja ujawniła ostatnio poważne niedomagania w przedsiębiorstwie. Przez wielkie dziury w dachu leje się tam woda na maszyny, stale stojące w kałużach wody. Stan taki nie tylko utrudnia pracę robotnikom, obsługującym maszyny ale powoduje poważne marnotrawstwo cennej przędzy.

M. Stasiak.

Nieracjonalna praca

Do magazynu podrepcznego wykończalni A w ZPB im. F. Dzierżyńskiego stale nadchodzą z drukarni transporty towaru. Sztuki towaru przybywają normalnie w paczkach. Zgodnie z przepisami, w takiej paczce nie powinno być

rodzaju tendencja, aby z ilości zapotrzebowanych skreślić pewne pozycje bez dokładnej analizy, o tak lekką ręką.

Tak się zdarzyło ostatnio, Zjedn. Przem. Maszyn Włók. z zapotrzebowanych przez Ł. Fabrykę Maszyn Jedwabn. 40 ton cegeł szamotowych, przyznało tylko 30 ton. I mało brakowało, a to mechaniczne obniżenie zapotrzebowania skończyłoby się zahamowaniem normalnego toku produkcji. Mianowicie podczas peknięcia żelwniaka okazało się, że brak 500 cegeł szamotowych. Zagrożony był odlew, który miał być dokonany następnego dnia. Dopiero dzięki pomocy załogi „Strzelczyka”, skąd przesłano nam potrzebne cegeły, groźne uszkodzenie naprawiono.

Z tego wypływa wniosek, że do zapotrzebowania fabryk mogą być wnoszone poprawki, ale winny one być słuszne i uzasadnione.

A. Marcjnak, ZPB im. J. Stalina.

więcej, niż 3 sztuki, aby robotnik mógł je przenosić. Ale nierządki paczka taka zawiera 5 sztuk satyny czy kretonu i wówczas ciężar jej dochodzi do 100 kg. Łatwo sobie uświadomić, ile trudu i wysiłku wymaga przedstawienie takich „paczek”, jak łatwo przy tym paczki owe ulegają uszkodzeniu, co znów powoduje brudzenie się i niszczenie towaru. Kilkakrotnie interwencje w tej sprawie u dyrekcji nie odnoszą do tej pory skutku.

W. Marczyk ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

ZMP-owcy uzyskali świetlicę

W tych dniach młodzież VI oddziału Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Niedzielskiego otrzymała, dzięki staraniom organizacji partyjnej, nową piękną świetlicę. Młodzież VI oddziału, a zwłaszcza ZMP-owcy, powinni obecnie tak poprowadzić pracę świetlicową, aby ich świetlica stała się jedną z przodujących w Łodzi. Jeśli koło ZMP zakrzętnie się już obecnie przy organizowaniu sekcji i kółek świetlicowych, nowa ta placówka może stać się ważnym ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego w nadchodzącym okresie zimowym.

B. Łukasiewicz, Zakł. Przemysł. Wełnian. im. Niedzielskiego.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański”
13 — Powiatowa Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe
PCK

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12
czynna codziennie w godz. 9—18

W »Metalurgii« coraz lepsze wyniki w walce o podniesienie dyscypliny pracy

Przed wejściem w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy nieusprawiedliwiona nieobecność w Zakładach „Metalurgii” sięgała 1,32 proc. Liczby całej załogi. Już w maju ilość nie usprawiedliwionych nieobecności uległa poważnemu zmniejszeniu, dochodząc do 0,74 proc. Od tej chwili z miesiąca na miesiąc liczba ta malała. W czerwcu wynosiła ona 0,73 proc., w lipcu 0,54, w sierpniu 0,25 proc. Jak widzimy więc załoga „Metalurgii” zrozumi-

iała znaczenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy i stara się przepisy te przestrzegać.

SUKCES AKCJI UŚWIADAMIAJĄCEJ

Pomyślny przebieg walki o podniesienie dyscypliny pracy w zakładzie „Metalurgii” zawdzięczać należy szeroko prowadzonej akcji uświadamiającej. Zarówno aktywność partyjny jak i aktywność związkową wykazała się może poważnymi na odcinku tym wynikami. Przeprowadzono kilka masówek, mężowie zaufania i agitatorzy partyjni w codziennym kontakcie z załogą wciąż podkreślają, jaki wpływ ma punktualność i obowiązkowość na podniesienie wyników produkcyjnych, na przyspieszenie realizacji zadań Planu 6-letniego. Temu też zawdzięczać należy, że poprawiła się nie tylko dyscyplina pracy, ale i podniosły się wyniki produkcyjne, w efekcie czego „Metalurgia” zdobyła w okresie letnim Sztandar Przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym.

AKTYWNOŚĆ GRUP ZWIĄZKOWYCH

Do stalego podnoszenia obowiązkowości załogi, do zmniejszenia absencji w poważnym stopniu przyczynia się aktywność grup związkowych. Wielu mężów zaufania w „Metalurgii” stojących na czele grup związkowych wykazuje dużą aktywność w prowadzeniu akcji uświadamiającej. I tak na przykład grupa związkowa na czele której stoi mąż zaufania Franciszek Szyler w najmniejszym nawet stopniu nie naruszyła ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. To samo można

powiedzieć o grupie związkowej na czele której stoi tow. Stanisław Gruca oraz o grupie tow. Wiadysława Podolskiego.

WE WRZESNIU BĘDZIE JESZCZE LEPIEJ

Jak już wspomnieliśmy nieusprawiedliwiona absencja w sierpniu wynosiła zaledwie 0,25 proc., co już nie jest źle. We wrześniu sytuacja na tym odcinku ulegnie dalszej poprawie. Mówią o tym co-dziennie raporty i wykazy obecności pracowników.

W poważnym stopniu do podniesienia dyscypliny pracy przyczyniła się odbyta ostatnio narada załogi, na której omawiano zadania przypadające zakładom w Planie 6-letnim. Pracownicy zrozumie-li, że aby zrealizować gigantyczne zamierzenia Planu 6-letniego należy przede wszystkim podnieść dyscyplinę pracy, należycie wyko-rzystać każdą godzinę i minutę przeznaczoną na produkcję.

NAJSŁABSZY PUNKT — ODDZIAŁ DRUCIARNI

Nieznaczny odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności przypada głównie na pracowników zatrudnionych w oddziale druciarni. Wynika to z faktu, że olbrzymia większość pracowników tego działu mieszka w terenie powiatu, i że są wśród nich drobni rolnicy, którzy, aby wykonać pracę w gospodarstwie zostają w domu, spóźniają się i łamią dyscyplinę pracy. Mężowie zaufania w oddziale druciarni winni wzmocnić akcję uświadamiającą wśród członków swych grup. Wtedy nieusprawiedliwiona absencja w zakładzie „Metalurgii” zniknie prawie całkowicie.

Usprawnia się zaopatrzenie rynku radomszczańskiego Nowe liczne placówki MHD

Z każdym miesiącem wzrasta ilość placówek detalicznych handlu społecznego w Radomsku i w związku z tym zaznacza się wyraźna poprawa na odcinku zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. W najbliższych dniach otwarty zostanie szereg nowych sklepów branży spożywczej, a mia-nowicie: sklep Nr 1 przy ul. Reymonta 27, który otwarty będzie od godziny 6.30 do 21. sklep Nr 2 przy ul. Kościuski 21, otwarty od godziny 6 rano do godz. 21, sklep Nr 3 przy ul. Narutowicza 36 czynny od godz. 6 do 20.30, sklep Nr 4 przy ul. Reymonta 15, otwarty od godz. 6 do 19, sklep Nr 5 przy ul. Limanowskiego 32, czynny od godz. 7 do 21, sklep Nr 6 przy ul. Żeromskiego 28, czynny od godz. 8 do 19, sklep Nr 7 przy ul. Reymonta 8, czynny od godz. 7 do 21 oraz sklep Nr 8 przy ul. Żymierskiego, który czynny będzie od godz. 6 do 21.

Ponadto MHD pragnąc usprawnić zaopatrzenie w owoce i warzywa, otwiera w dniu 20 bm. przy ul. Reymonta 9 sklep owocowo-warzywny. Przy placówce tej prowadzony będzie dział kwiatarski. Nowe placówki detaliczne MHD obejmą swym zasięgiem teren prawie całego miasta.

ZMP-owcy z Folwarków uczcili Kongres Pokoju

Młodzież ZMP-owska w Folwarkach postanowiła uczcić Polski Kongres Pokoju pracą dla dobra gromady. Zobowiązanie wykonano w 100 proc. ZMP-owcy z Folwarków pracowali przez dwa dni przy remoncie izb szkolnych. Ponadto oczyścili 5 tysięcy szt. cegły, która będzie użyta do budowy nowej szkoły w tej gromadzie.

195 delegatów radomszczańskich wyjechało na dożynki do Lublina

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Lublinie ogólnokrajowe uroczystości dożynkowe. Z terenu powiatu radomszczańskiego na dożynki do Lublina wyjechało w dniu wczorajszym 195 delegatów, członków Związku Samopomocy Chłopskiej. Delegaci otrzymali bezpłatny przejazd, a w Lublinie korzystają będą z całkowitego utrzymania. Spo-

śród 195 delegatów na uroczystości dożynkowe do Lublina wyjechało 50 gospodyń wiejskich w strojach regionalnych.

Delegaci wyjechali z transparentami mi głoszącymi osiągnięcia naszego powiatu na odcinku organizowania spółdzielni produkcyjnych, na odcinku melioracyjnym oraz w akcji hodowlanej.

Łączność miasta ze wsią Wycieczki do miast organizuje ZSCh i „Orbis”

Dzięki wyjednanu przez Zarząd Główny ZSCh 50 proc. zniżek kolejowych dla ludności wiejskiej na wycieczki od 50 osób wwyż, każda gromada wiejska, czy gminne lub powiatowe ognia ZSCh mogą poczynić od 15 września do 15 grudnia br. organizować wycieczki do następujących miejscowości: Warszawy, Krakowa, Wieliczki, Oświęcimia, Łodzi, Katowic, Poznania, Gdyni, Wrocławia, Poronina, Zakopanego i Olsztyna.

ZSCh lub wprost w Zarządzie Głównym ZSCh. Wydział Łączności Wsi z Miastem, albo, gdy organizują wycieczkę przy pomocy „Orbisu”, w „Orbisie” placąc za każdą kartę po 40 zł.

Szczegóły o tym jak organizować wycieczkę podadzą Zarządy Gminne i Powiatowe ZSCh oraz nauczycielstwo Podstawowych i Rolniczych Szkół.

Okolo pół miliarda złotych za zbiór czarnych jagód

W roku bieżącym wykonano całkowicie tegoroczny plan zaopatrzenia rynku wewnętrznego i plan eksportu czarnych jagód. Do realizacji tego planu przyczyniło się zorganizowanie przez Państwową Centralę „Las” specjalnych ekip zbieraczy jagód spośród ludności wiejskiej, która w ten sposób uzyskała źródło dodatkowego zarobku.

W roku bieżącym za zbiór jagód wyplacono zbieraczom 3,5 miliona złotych, zaś za transport owoców do punktów skupu, rolnicy otrzymali okolo 140 milionów złotych.

Na pierwszą linię walki o Plan 6-letni Wyjazd 1500 ochotników młodzieżowych na III turnus „SP”

Ponad 1500 junaków z najdalej odległych wsi naszego województwa zgłosiło się ochotniczo do Brygad Młodzieżowych, aby tworzącą pracę dać wyraz swego stosunku do budownictwa socjalistycznego oraz godnie odpowiedzieć awanturnikom wojennym na ich agresywne zamierzenia. Dobrze spisali się nasi dzielni junacy, szczególnie ZMP-owcy, na I i II turnusie.

29 Brygada PO „Służba Polsce”, w której przebywała młodzież województwa łódzkiego w drugim turnusie, na długo pozostanie w pamięci łamiejszej ludności. Z pełnym zrozumieniem i wielkim zapętem przystąpili junacy łódzcy do pracy przy regulacji rzeki Brynicy.

Brynica rok rocznie przynosiła olbrzymie szkody przez zalewanie przyległych pól i łąk. Większe jeszcze straty wyrządzała kamieniom zalewając swą wodą chodniki, uniemożliwiając tym samym, normalne wydobycie „czarnego diamentu”.

Dzięki ofiarnej pracy junaków, prace postępują szybko naprzód. Rzeka zostaje ujęta w cementowane koryta i nie będzie już grozić wylewem i przedostaniem się do kopalni. Na szczególne wyróżnienie zasłu-guje zespół ZMP-owców Eugeniusza

Szaradowskiego, składający się z 10 osób, który pracując przy darnowaniu skarp wału ochronnego, glinowaniu koryta rzeki oraz wykopie, osią-gnął 280 — 870 proc. normy.

Nie mniej ofiarnie pracowała nasza młodzież w pozostałych brygadach. Zarząd 46 Turnusowej Brygady Ochotniczej ZMP w Krzeszowicach po wiadomości nas, że dla uczczenia Święta Lipcowego, młodzież łódzka pracowała dodatkowo 846 jun-dni, a uzyskana kwota, ponad pół miliona złotych przekazała na pomoc dla walczącej młodzieży koreańskiej.

Czy wyjeżdżająca dziś młodzież naszego województwa godnie zastąpi swych kolegów z II turnusu? — Ano, zasięgniemy języka u wyjeżdżających ochotników SP.

Junak Roman Grębosz, ze wsi Guzów, gm. Gospodarz, na pytanie, dlaczego zgłosił się ochotniczo na wyjazd, oświadczył: „Zgłaszam się ochotniczo do Brygady ZMP-owskiej w No wej Hucie, aby własnymi rękami budować pierwsze socjalistyczne miasto młodzieżowe i tym samym umocnić światowy Obóz Pokoju i Postępu”.

Junak Florczak z Aleksandrowa do-daje: „Chcę przetrwać w pracy, bo wiem każdy nowozbudowany obiekt to cios w podłogę wojennych, to cios dla ich agresywnej polityki”.

Takich wypowiedzi moglibyśmy przytoczyć dużo więcej. Dowodzą one, że nasza łódzka młodzież pokla-danego w niej zaufania nie zawiedzie,

Zadania Planu 6-letniego omawiano na rozszerzonym Plenum ZSL w Radomsku

W dniu 7 bm. członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w radomszczańskim omawiali na rozszerzonym Plenum zadania przypadające ludności naszego powiatu w Planie 6-letnim. Referat pt. „Powiat radomszczański w Planie 6-letnim” wygłosił sekretarz Powiatowego Komitetu Stronnictwa Ludowego ob. Wacław Lis. Mówca podkreślił, że komitety gminne ZSL w radomszczańskim winny w większym niż do tychczas stopniu mobilizować swych członków do realizacji zadań Planu 6-letniego.

W dyskusji nad referatem wzięło udział 18 członków Stronnictwa, którzy zgodnie stwierdzili, że należy przyspieszyć przebudowę wsi radomszczańskie, a więc przyspieszyć zor-

Pierwsze miejsce w zbiorce złomu uzyskała młodzież Orzechowa

Jeszcze wiosną bieżącego roku młodzież szkolna powiatu radomszczańskiego przystąpiła do wspólnej zawodnictwa w akcji zbiorczy złomu. Zbiórka trwała w okresie letnim. Najlepsze wyniki w powiecie uzyskała młodzież szkoły podstawowej w gromadzie Orzechów, gmina Kobjele.

Za dobre wyniki w tej akcji młodzież szkoły podstawowej w Orzechowie otrzymała dyplom i pismo pochwalne od Wojewódzkiej Centrali Złomu.

Uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się w dniu otwarcia roku szkolnego.

Wszystkie komisje Rady Zakładowej w „Jedynce” przystąpiły do pracy

Ostatnio w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 zakończono organizację wszystkich komisji przy tamtejszej Radzie Zakładowej. W ostatnich dniach wybrano komisję rewizyjną oraz komisję rewizyjną Kasy Zapomogowej. Przystąpiła również do pracy komisja współzawodnictwa, dotychczas nie zorganizowana.

Tak więc obecnie Rada Zakładowa w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 zakończyła prace organizacyjne i przystąpiła do działalności na wszystkich odcinkach.

Liceum dla przedszkolank otwarto w Radomsku

W tych dniach nastąpiło otwarcie liceum dla przedszkolank w Radomsku. Placówka ta mieści się w byłej szkole 11-letniej przy ulicy Żymierskiego 30. Liceum dla przedszkolank uruchomione zostało staraniem oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Radomsku.

Zapisało się na naukę ponad 150 uczennic rekrutujących się ze środowiska małych i średniorolnych chłopów i środowiska robotniczego. Nauka w liceum trwać będzie 3 lata. Po ukończeniu nauki absolwentki obejmą kierownictwo przedszkoli w powiecie radomszczańskim.

Remont ul. Dobryzkiej

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku postanowiło przystąpić do naprawy chodników na ul. Dobryzkiej. Poczynając od lokalu ZMP aż do „Famegu” chodniki zostaną zniewelowane oraz ułożone będą krawężniki. Pracownikom „Famegu” ułatwi to dojście do miejsca pracy.

Papieros i... kiełbasa czyli niedobrana kombinacja

Na temat jakości wyrobów mięsnych wiele już pisano na łamach naszego pisma. Na skutek stałych interpelacji umieszczanych w naszym piśmie i licznych interwencji konsumentów, jakość wyrobów poprawiła się i radomszczanie byli zadowoleni. Ostatnio jednak na tym odcinku znów zaczyna się dziać niedobrze. Wprawdzie wędlina pod względem smaku i świeżości nie pozostawia niczego do życzenia, niestety jednak wystąpiły inne niedociągnięcia. Ostatnio konsumenci znajdują w kiełbasie rzeczy, które w żaden sposób nie mogą wchodzić w skład przypraw, stosowanych przy wyrobie.

Pomijając muchy, które niebezpieczny i za często dostają się w kręgi kiełbasiane, radomszczanie w wędlinie znajdują wyroby Monopoli Tytoniowego.

Współzawodnictwo młodzieży wiejskiej

Junacy hufca „SP” i młodzież zorganizowana w szeregach ZMP w Lgocie Wielkiej, gmina Brudzi ce, pragnąc przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego uchwalili rezolucję, w której między innymi zobowiązali się podnieść poziom szkolenia ideologicznego, oraz wykonać do dnia 10 października plan prac społecznych przy odbudowie naszego powiatu na rok bieżący, w 160 procentach. Ponadto władza gromady Lgota Wielka wezwała do współzawodnictwa długofalowego na odcinku prac społecznych hufiec żeński i męski „SP” w gminie Dobryzycze.

Komisje licencyjne typują materiał hodowlany

Celem selekcji materiału hodowlanego odbędą się w najbliższym czasie na terenie naszego powiatu komisje licencyjne, które do konają przeglądu tryków, buhajów i knurów. Warto tu przypomnieć, że Wydział Weterynarii przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku rozprawił ostatnio wśród chłopów naszego powiatu rasowe prosięta zakupione we wzorowej chlewni zarodowej PGR w Nieznani-cach, gmina Kłomice.

Ostatnio przyniesiono nam do łokalu Redakcji kawałek kiełbasy, w której znalazł się niedopalek papierosa. Ten dowód rzeczowy przecho-wujemy i myślimy, że dziwnie zaiste wyczuje panują w wytwórni, gdzie zamiast popielniczki używa się flaków kiełbasianych.

Ale żarty na bok. Należałoby, aby raz wreszcie kierownictwo warsztatu rzeźniczego PSS, który zaopatruje większość rynku radom-

Szczepienie drobiu, psów i trzody chlewnej

Wydział Weterynarii przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku przystępuje do masowego szczepienia drobiu przeciwko pomorowi, psów przeciwko wściekliznie oraz szczepienia trzody chlewnej przeciw pomorowi.

Akcja szczepienia drobiu została już rozpoczęta i prowadzona jest na terenie całego powiatu. We wszystkich PGR-ach przystępuje do szczepienia trzody chlewnej przeciwko pomorowi.

Czynione są przygotowania również do masowego szczepienia psów przeciwko wściekliznie. Psy, które nie zostaną doprowadzone do szczepienia zostaną wybite, a właściciele ich ukarani w drodze administracyjnej.

Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym na terenie powiatu za-

Junacy hufca SP w gm. Kruszyna przodownikami pracy

Młodzież wiejska zorganizowana w gminnych hufcach SP bierze udział w pracach społecznych.

Młodzież SP-owska buduje drogi, boiska sportowe, remontuje świetlice itp. W pracach tych zostało zainicjowane współzawodnictwo. W wyniku współzawodnictwa w pracy i nauce w gminnych hufcach SP Kruszyna przodownikami zostali: Bronisław Krawczyk z Borowna, Jan Pędziuch z Kijowa, Jan Zająca z Jackowa, Stanisława Klekot z Bogusławic i Bogumiła Proszewska z Kruszyna.

Wyżej wymienieni junacy i junaczki mogą być wzorem dla całej młodzieży wiejskiej zorganizowanej w hufcach SP.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej RKU-Radomsko. Majewski Wacław, Radomsko, Armii Czerwonej 121. 82



Co pisała prasa łódzka w dn. 10 września 1930 r.

„REWOLUCJA PRZEZ POMYLKĘ“
Gazety donoszą, że stolica Argentyny Buenos Aires — w której zwięzieli ostatnio „rewolucjonści“ z generałem Urriburu na czele — była w dniu wczorajszym widownią nowych krwawych walk.
Mianowicie grupa studentów urządziła demonstrację przed uniwersytetem, podczas której oddano szereg strzałów „na cześć Urriburu”.
Wojsko generała Urriburu, zakwaterowane na pobliskim placu — sądziło, że wybuchła „kontrewolucja“ i otworzyło ogień do studentów, którzy ze swej strony sadzili znów, że mają do czynienia z jakimś nowym ruchem rewolucyjnym. Zawrzała wielogodzinna walka, w czasie której zwolennicy generała Urriburu urządzili krwawą rzeź wśród studentów.
Sytuacja ułajcała się pod wieczór, gdy na ulicach zetknięto zabitych i rannych.

POGRZEB „PAN - EUROPY“
„Republika“ w dłuższym artykule pisze o rozpadnięciu się genewskiej konferencji, zwołanej przez Brianda w sprawie utworzenia tzw. Unii Europejskiej (Pan-Euro).
Gazeta nazywa konferencję „po-

grzebem pierwszej klasy „Pan-Euro”. Konferencja wykazała tyle sprzeczności istniejących między państwami kapitalistycznymi, że raczej pogłębiła jeszcze wrogość między nimi.

TRZYDZIESTOKROTNY BIGAMISTA
Przed sądem w Łodzi stanął niejaki Andrzej Dumas — oskarżony o popełnienie kilkudziesięciu bigamii. Dumas, zaopatrzony w podrobione papiery, w samej tylko Łodzi zawarł sześć razy małżeństwo z posażnymi pannami, które wkrótce po ślubie okradł, ulatniając się „w nie wiadomym kierunku”.

Dumas — przewany „polskim marhadzą“ skazany został na trzy lata więzienia. Na rozprawie z trudem przypominał sobie o 30 małżeństwach, zawartych w kraju i za granicą. — Po odczytaniu wyroku oświadczył: — Kochalem wszystkie moje żony, ale nienawidziłem małżeństwa i to mnie właśnie zabiło.

ARESZTOWANIA POSŁÓW I SENATORÓW
W dniu wczorajszym policja sanacyjna rozpoczęła masowe aresztowania opozycyjnych posłów i senatorów, wywożąc ich do Brześcia.

Ze sportu

Na odbudowę Warszawy

Związkowiec-Zryw przygotowuje nam szereg ciekawych imprez sportowych i wystawę swego dorobku za okres 5 lat

W miesiącu odbudowy Warszawy sport łódzki szykuje szereg ciekawych imprez. Jeśli jednak chodzi o ich przygotowanie i... pomysłowość to na pierwszy plan wysuwa się Związkowiec — Zryw.

Ten zasłużony dla właściwego rozwoju kultury fizycznej i sportu klub w Łodzi, który wyrósł na tradycjach ZWM i w pracy swej starał się kierować zawsze wskazaniem jakie przed nami stawały nasze własne interesy sportowe, a nie własne interesy postanowił w miesiącu odbudowy Warszawy i u progu Planu 6-letniego otworzyć wystawę obrazującą 5-letni dorobek klubu i zamierzenia klubu na okres najbliższych 6 lat.

z dumą dyr. Saganowski który specjalnie opiekuje się tą sekcją. Obok gazetki, w sali znajdującej się będą również wszystkie nagrody i dyplomy klubu.

HISTORYCZNY I NIEHISTORYCZNY SPRZĘT

— W trzeciej sali wystawimy cały nasz sprzęt sportowy — mówi nasz miły rozmówca — z panczami Głażewskiej i rękawicami bokserskimi Czarnieckiego.

ZŁOTA KSIĘGA

Opuszczając teren wystawy, która otwarta zostanie już w przyszłym tygodniu w poniedziałek lub we wtorek, oglądamy jeszcze „Złotą Księgę”, do której będą się mogli wpisywać wszyscy zwiedzający.

IMPREZY SPORTOWE I WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

Wystawę Związkowca - Zrywu, która trwać będzie około tygodnia, powinni obejrzeć wszyscy, którzy interesują się sportem w Polsce Ludowej. Wystawę powinna zwiedzić młodzież szkolna, kółka sportowe i członkowie wszystkich klubów łódzkich.

OBÓZ DLA KADRY PIĘCIARSKIEJ W WARSZAWIE

Na stadionie W. P. w Warszawie rozpoczął się obóz kondycyjno-szkoleniowy dla reprezentacyjnej kadry pięciarzy. Uczestniczą w nim 14 zawodników, z Kasperczakiem, Antkiem wicem, Chychlą, Soczewińskim, Grzelakiem i Szurmurą na czele.

PIĘCIARSTWO

Miłośnikom pięciarstwa polecamy dzisiaj finałowe spotkanie Pierwszego Koła Bokserskiego w grupie trzeciej, które odbędą się dziś w Rudzie Pabianickiej.

KOLARSTWO

Amatorzy kolarstwa będą mieli dziś wyścig szosowy na trasie Łódź-Rzgów — Tuszyń — Piotrków — To maszów Mazowiecki i z powrotem na dystansie około 145 km. Wyścig organizuje ŁKS Włókniarz o nagrodę przechodnią (jubileuszową). Start honorowy i meta znajdować się będą na stadionie przy Alei Unii. Start o godzinie 12. Przejazd zawodników około godz. 16.

LEKKOATLETYKA

Na tymże samym boisku amatorów lekkoatletyki polecamy trójmec Unia — Związkowiec — ŁKS Włókniarz. Początek trójmecz o godz. 10.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADIO

Program na niedzielę, 10 września 1930 roku.
6.50 Początek audycji, 7.00 Audycja dla wsi, 7.15 Muzyka, 8.00 Dzieńnik poranny, 8.25 Muzyka instrumentalna solowa, 9.00 Koncert organowy, 9.30 Muzyka, 9.45 Transmisja ogólnopolskich dożynek z Lublina, 16.00 Dziennik południowy, 16.20 Koncert chóru p-d Wł. Owiejki, 16.50 „Śmierć Mariana Buczka”. — pog. historyczna, 17.00 Koncert, 17.54 „Wodewil warszawski”, 18.30 XXI aud. z cyklu: „Stanisław Moniuszko”, 19.00 „Wodewil warszawski” część druga, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 „Melodie świata”, 21.45 „Teatr Eterek”, 22.15 Wiadomości, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Na dobranoc”.

PRZY UL. POGONOWSKIEGO 82

W lokalu klubowym przy ul. Pogonowskiego 82 już od dłuższego czasu trwa gorączkowa praca nad przygotowaniem wystawy. Prace te dobiegają już końca. Przekonałmy się o tym osobiście odwiedzając wczoraj lokal Związkowca — Zrywu. W asyście członka zarządu tego klubu dyr. Saganowskiego.

WSPANIAŁA DEKORACJA

Przy wejściu do niej uderza nas przede wszystkim wspaniała jej dekoracja. Naokoło wiszą flagi o barwach Związkowca — Zrywu, a frontem przypołożono czerwienią, na której wisi portret Prezydenta Bieruta i zdała rzuca się w oczy napis: „Przyjaźń, pomoc i przykład sportowców Związku Radzieckiego źródłem naszych osiągnięć”.

W PLANIE 6 LETNIM

Ojbrzymia ta sala zawiera szereg bardzo ciekawych plansz obrazujących osiągnięcia klubu za okres 5 letni oraz wiele plastycznych makiet przedstawiających przyszłe obiekty klubu, które mają powstać w Planie 6-letnim.

CO MÓWIAM NAM PLANSKIE

Na planszach odnajdujemy wiele ciekawych danych dotyczących nie tylko historii tego klubu, ale i historii całego naszego ruchu sportowego po wojnie. Inne zawierają dane dotyczące osiągnięć poszczególnych sekcji klubu oraz udziału ich w najrozsławniejszych akcjach sportowych.

NIE ZAPOMNIANO O GAZETKACH CIENNYCH

— W drugiej sali — do której właśnie idziemy — mówi nasz przewodnik — wystawimy gazetki cienne poszczególnych naszych sekcji i ogłosimy na nie konkurs.

CO MÓWIAM NAM PLANSKIE

— Pierwszą gazetkę nadesłała na wystawę sekcja bokserska — mówi

zes klubu — wszystkie nasze sekcje zorganizują imprezy sportowe, z których dochód łącznie z dochodem jakiego nam przyniesie wystawa przekazywany na fundusz odbudowy stolicy. Pragnę jeszcze nadmienić, że w czasie trwania wystawy odbywać się na niej będą codziennie występy artystyczne w których wezmą udział między innymi aktorzy „Osy”.

WYSTAWĘ ODWIEDZA CHYBA WSZYSCY

Sądymy, że nawet bez tych występów, wystawa Związkowca - Zrywu cieszyłaby się dużym powodzeniem, gdyż przecież Związkowiec - Zryw, klub Jadwigi Głażewskiej, Czarnieckiego i Zofii Sadury na to zasłużył.

Dzisiejsze imprezy...

Na czoło dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi wysuwają się Ogólno-polskie Mistrzostwa Gimnastyczne organizowane przez związki zawodowe, w których biorą udział najlepsi nasi gimnastycy z mistrzynią świata Heleną Rakoczy i mistrzem Polski Gacą na czele. Kto był wczoraj na mistrzostwach, tego z pewnością nie trzeba będzie namawiać na to, aby i dziś odwiedził boisko Widzewa, tym bardziej, że dziś dwiczyć będzie już I i II klasa.

PIŁKA NOŻNA

Zwolenników piłki nożnej oczekują mecze o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego. W grupie pierwszej grają na boisku Spójni o godz. 16.30 Spójnia — Włókniarz (Zgierz), na boisku przy ul. Kilińskiego 188 o godz. 16.30 Widzew IB — Związkowiec, na boisku ŁKS Włókniarz o godz. 16.30 Włókniarz IB — Stal (Zychlin), na boisku Unii w Zgierzu o godz. 17.00 Unia — Włókniarz (Pabianice).

W GRUPIE DRUGIEJ NA BOISKU W BIELCHOWIE

o godz. 15.00 Włókniarz (Bielchatów) — Związkowiec (Tom.), w Radomsku o godz. 16.30 Stal (Radomsko) — Kolejarz (Radomsko), w Skierniewicach o godz. 16.30 Kolejarz (Skierniewice) — Związkowiec (Radomsko) i w Zdunskiej Woli o godz. 16.30 Włókniarz (Zd. Wola) — Unia (Piotrków).

PIĘCIARSTWO

Miłośnikom pięciarstwa polecamy dzisiaj finałowe spotkanie Pierwszego Koła Bokserskiego w grupie trzeciej, które odbędą się dziś w Rudzie Pabianickiej.

KOLARSTWO

Amatorzy kolarstwa będą mieli dziś wyścig szosowy na trasie Łódź-Rzgów — Tuszyń — Piotrków — To maszów Mazowiecki i z powrotem na dystansie około 145 km. Wyścig organizuje ŁKS Włókniarz o nagrodę przechodnią (jubileuszową). Start honorowy i meta znajdować się będą na stadionie przy Alei Unii. Start o godzinie 12. Przejazd zawodników około godz. 16.

LEKKOATLETYKA

Na tymże samym boisku amatorów lekkoatletyki polecamy trójmec Unia — Związkowiec — ŁKS Włókniarz. Początek trójmecz o godz. 10.

POD ZNAKIEM PIŁKI RĘCZNEJ

Niebawem rozpocznie się sezon piłki ręcznej. W dniach 15, 16, 17 września br. odbędą się półfinały mistrzostw Polski w siatkówce. Pierwszy reprezentant okręgu łódzkiego Unia wyjeżdża do Andrychowa, gdzie spotka się z tamtejszym Włókniarzem, Ogniem z Tarnowa oraz mistrzem okręgu przemyskiego. Drugi reprezentant Łódzi Włókniarz udaje się do stolicy, gdzie zmierzy

się z tamtejszym AZS-em, mistrzem okręgu wrocławskiego i opolskiego. Będą to oczywiście zawody siatkówki żeńskiej.

Mistrzostwa w konkurencji męskiej będą miały miejsce we Wrocławiu. Tam łódzki AZS rozegra mecze ze swym imiennikiem z Wrocławia, Kolejarzem ze Szczecina, Włókniarzem z Zielonej Góry i Kolejarzem z Torunia.

Zwycięzcy grup kwalifikują się do finałów, które odbędą się w dniach 30 września oraz 1 października br. Konkurencje żeńskie odbędą się w Łodzi, a męskie w Nowej Hucie.

W dniu 28 bm. odbędzie się spotkanie Międzyszkolnego Klubu Sportowego z reprezentacją naszego miasta w siatkówce i koszykówce męskiej. Spotkanie to odbędzie się w parku Poniatowskiego na boisku Ogniwa.

KISZKA STARTOWAĆ BĘDZIE W ŁODZI

Bezpośrednio po drużynowych mistrzostwach Polski w lekkoatletyce do Łodzi przybędzie zespół Unii z Krywału z mistrzem Kiszka na czele. W związku z tym dojdzie do zawodów pomiędzy reprezentacjami Unii i Włókniarza.

Reprezentacja Unii składać się będzie z zawodników Unii (Krywałt) oraz lekkoatletów Unii okręgu łódzkiego.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27)
Dziś, dnia 10 września 1930 roku, o godzinie 19,15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.

PAŃSTWOWY TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Niedziela, dn. 10 września 1930 r., godz. 19,15 „Córka pani Angot”, Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR LUTNI „ONA“

(ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Niedziela, dn. 10 września 1930 roku, o godz. 19,30 „Śluby murańskie”, czyli wodewil warszawski Godzawy i Stępnia.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

(ul. Obróczewicza 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”, Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 18.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI

(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „ONA“

(ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Niedziela, dn. 10 września 1930 roku, o godz. 19,30 „Śluby murańskie”, czyli wodewil warszawski Godzawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN“

(ul. Piotrkowska 152)
Niedziela, dn. 10 września 1930 r., godz. 17 i 19,15, widowisko p. t. „Sambo i Lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO“

(ul. Kopernika 16)
Godz. 9 do 15. Widownia zamknięta wg zamówień dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Oni mają Ojczyznę”, dod. „O tytuł mistrza”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12.

BALTYK (Narutowicza 20)

„Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21, poranek godz. 11.

BAJKA (Franciszkańska 12)

„Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przebieg sportowy Nr 3”, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Żyć się pszczoł”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2)

— Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)

„Sumienie”, dod. „Zielone wybrzeże”, godz. 16, 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Dwie Brygady”, dod. „Korea”, godz. 16, 18, 20, 20.30, poranek godz. 12.

WISŁA (Daszyńskiego 1)

„Nasz chleb powszedni”, dod. „Mazurki Chopina”, godz. 15, 18, 20, 30.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)

„Pieśń Tajgii”, dod. „Rzeka Kama”, godz. 16, 18, 20, 30.

ZACHETA (Zgierska 26)

„Świat się śmieje”, dod. „Pokoje zwycięży wojnę”, godz. 15, 30, 18, 20, 30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„S S Orzeł zaginał”, dod. „Przeobrażona ziemia”, godz. 16, 18, 20.

ZACHETA (Zgierska 26)

„Świat się śmieje”, dod. „Pokoje zwycięży wojnę”, godz. 15, 30, 18, 20, 30.

REKORD (Rzgowska 2)

„Córka ma rymarza”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 16, 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84)

„Dziś o wpół do jedenastej”, dod. „W piaskach starożytnego Chozreumu”, godz. 16, 18, 20.

STYLLOWY (Kilińskiego 123)

„Maszyna”, dod. „Stonka”, godz. 16, 18, 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)

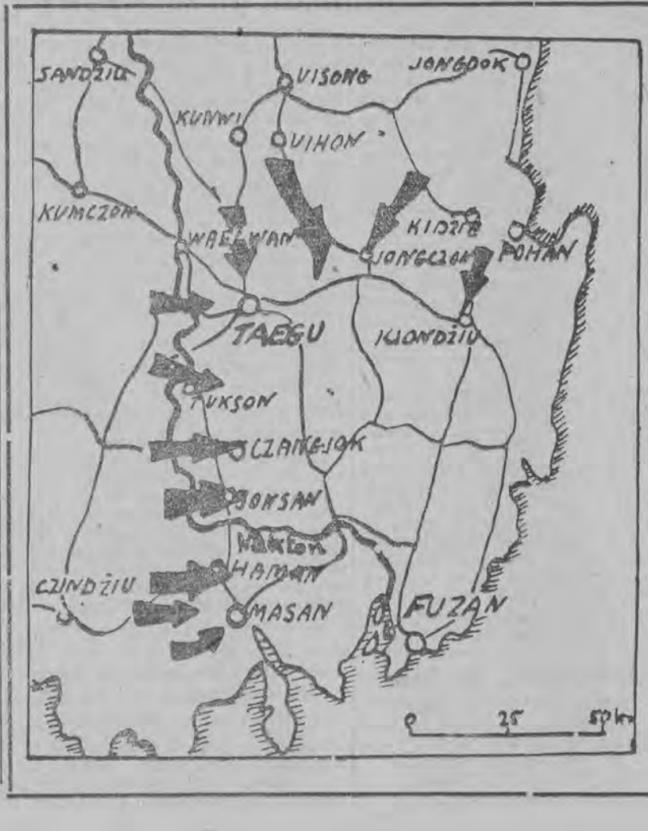
„Dni i noce”, dod. „Człowiek z Góry Wysockiej”, godz. 16, 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40)

„Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16, 30, 18, 30.

TECZA (Piotrkowska 108)

„Kleska szpiega”, dod. „W lasach Mszczew-



Przegląd działań wojennych w Korei

Sierpień, który dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej przeznaczyło na przygotowanie do ofensywy, nie poszedł na marne. Armii Ludowej nie tylko udało się skoncentrować odpowiednio siły w rejonach wyjściowych do uderzenia, ale także aktywnymi działaniami związać całość sił agresora, zmusić Amerykanów do dalszego stosowania „strategii zamykania drzwi”, do przymusowego rzućcia częściami wyładowanych sił świeżych sił do walki.

W wyniku — w chwili rozpoczęcia ofensywy przez Armię Ludową, Mac Arthur nie posiada zupełnie w swym rejonie odwodów operacyjnych, skoro nawet dwa wyładowane już w chwili rozpoczęcia natarcia bataliony brytyjskie zmuszony był rzucić w łuk rzeki Nakton, gdzie połączenie staje się coraz poważniejsze.

Dowodca amerykański rozgrywa więc bitwę bez odwodów i nie jest w stanie reagować na „niespodzianki” w rodzaju ostatniego przełamania frontu w rejonie Pohang.

Iniatywa przez cały czas niezmienne spoczywa w rękach koreańskich. Dowództwo amerykańskie w coraz mniejszym stopniu zdolne jest do wpływania na bieg rozwijającej się bitwy i rola jego ogranicza się coraz bardziej do rozpaczliwego wzywania posiłków.

Dwa miesiące temu mogło ono myśleć o rzuceniu do bitwy na kierunku zagrożone masy swego lotnictwa. Dziś chyba jednak dostatecznie przeczekało się o małej skuteczności ingerencji lotnictwa amerykańskiego na polu walki wojsk lądowych, lotnictwu więc zapewne wyznaczyła załania „strategiczne”, to znaczy bombardowanie bezbronnymi miast i wsi na tyłach wojsk lądowych.

Tymczasem działania rozwijają się szybko. Ofensywa Armii Ludowej, rozpoczęła na południowym froncie na odcinku około 80 km od wybrzeża południowego, na południowy zachód od Masan aż do przyczółka Tuxson, 25 km. na południowy zachód od Taegu — po dwóch dniach objęła cały front. Walki toczą się na północ od Taegu, na północ i północny zachód od Jongczon, wreszcie na wybrzeżu wschodnim w rejonie na południowy zachód od Pohang.

W szczególności w ostatnich dniach sytuacja stała się groźna dla wojsk amerykańskich i lisymanowskich na obu skrzydłach.

Na skrzydle południowym niezwykle zaczęły walki toczą się na odcinku Masan i w łuku Naktonu w rejonie Jonsan — Czangjok. Opanowanie miasta Haman (14 km na północny zachód od Masan) i dalsze postępy na tym kierunku

wojsk lądowych, doprowadziło do rozzerwania dwóch zgrupowań amerykańskich — zgrupowania w rejonie Masan i zgrupowania w rejonie łuku rzeki Nakton, gdzie po obu stronach walczą również silne jednostki czołgów. O ten kierunek, wyprowadzający krótką drogą na północną Taegu — Fuzan, Amerykanie szczególnie się obawiają, toteż rzucili tu oprócz 10 dywizji amerykańskiej dopiero co wyładowane dwa bataliony brytyjskie.

Jeszcze groźniejsza dla Amerykanów sytuacja wytworzyła się na skrzydle wschodnim w rejonie na południowy zachód od Pohang. Po opanowaniu Kidzje wojska ludowe oskrzydliły od południa Pohang, wyzwalając to miasto i przecinając drogę na Fuzan. Jednocześnie wojska północno-koreańskie przełamały tu front w kierunku na Kjongdzju.

Ostatnie wiadomości donoszą o zdobyciu przez wojska ludowe Jongczonu co zagraża Taegu od wschodu i Czangjoku na północ od Jonsan.

Trudno przewidzieć jak rozegrają się w dalszym ciągu działania, są one bowiem w początkowym stadium rozwoju. Wydaje się jednak, że chwila decydującego zwycięstwa i ostatecznego wyzwolenia Korei jest bliska. S. Z.